CZWARTEK
1 kwietnia 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 91 (1120) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 3 zł.

Niemieckie „bataliony pracy“

Afera szpiegowska

wykryta w radzieckiej strefie okupacyjnej

Rewelacyjne zeznania Gerharda Pinkerta

CO ROBIĄ BYLI SZTABOWCY HITLERA?

Moskwa. (API) Sensacyjne szczegóły olbrzymiej afery szpiegowskiej kierowanej przez amerykańskie władze okupacyjne a wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jego polityce w strefie sowieckiej w Niemczech, opublikowała wczorajsza „Prawda“.

Afera ta została odkryta w strefie sowieckiej. Władze aresztowały przed kilkoma dniami Gerharda Pinkerta, byłego oficera armii niemieckiej, który stał na czele organizacji. Pinkert zeznał, że centrala tej organizacji znajdowała się w strefie amerykańskiej w Monachium. Służba dzieliła się na trzy oddziały: polityczny, gospodarczy i wojskowy. Członkami wywiadu byli dawni oficerowie hitlerowskiej służby wywiadowczej oraz byłego sztabu generalnego. Na czele jej stoi generał Franz Halder, były szef sztabu armii niemieckiej, który rzekomo brał udział w zamachu na Hitlera w czerwcu 1944 roku. „Prawda“ stwierdza, że wina Haldera przy zamachu na „wodza“ Trzeciej Rzeszy nie musiała być bardzo wielka, jeżeli nie został on skazany na śmierć ani nawet na obóz koncentracyjny lecz tylko na internowanie w wygodnym odosobnieniu, gdzie go znalazły wojska brytyjskie.

Pinkert zeznał dalej, że istnieje łączność między nielegalnymi organizacjami faszystowskimi w strefach zachodnich a władzami amerykańskimi. On sam należał do takiej organizacji i pomimo tego wraz ze swymi towarzyszami używany był przez Amerykanów do służby szpiegowskiej w strefie sowieckiej.

Głównym zadaniem Pinkerta było nawiązanie w strefie radzieckiej kontaktów z byłymi oficerami armii niemieckiej i zorganizowanie przy ich pomocy sieci szpiegowskiej na wschód od Łaby.

Pinkert stwierdził dalej, że organizacja jego postawiła sobie za zadanie nawiązanie kontaktu z byłymi agentami wywiadu hitlerowskiego za granicą. W tym celu postanowiono wykorzystać takie kraje jak Szwecja, w których w czasie wojny znajdowały się silne ośrodki wywiadu niemieckiego.

Zgodnie z dalszymi zeznaniami aresztowanego, był on kilkakrotnie nielegalnie w strefie sowieckiej, gdzie zapisał się do tajnej organizacji byłych oficerów niemieckich, których znał jeszcze z czasów wojny. Pinkert przyznał że dostarczał danych wojskowych politycznych i gospodarczych wywiadowi amerykańskiemu.

Agencja „TASS“ podała przedwczoraj dalsze szczegóły o „niemieckich batalionach pracy“ istniejących w strefie brytyjskiej. Komunikat podaje zeznania kryminalistów Stubbego, Scholtza i Brannera, którzy nielegalnie przekroczyli linię demarkacyjną i organizowali w strefie radzieckiej napady oraz dokonywali morderstw. Stubbe zeznał, że w styczniu 1948 r. został zwerbowany do „niemieckiego batalionu pracy“ nr 909 stacjonującego w pobliżu Ane w Westfalii. Batalion liczył 303 osoby i był kierowany przez porucznika b. armii niemieckiej Noskego. Umundurowanie było angielskie. Batalion podlegał sztabowi brytyjskiej armii reńskiej i składał się z byłych wojskowych oraz członków Hitler - Jugend Skład batalionu ulegał częstym zmianom. Osoby te korzystają z tych samych praw co Anglicy i po dwóch latach mogą otrzymać obywatelstwo brytyjskie. Werbowano również ochotników do Grecji. Stubbe oświadczył, że miał wrażenie, iż „bataliony pracy“ będą jądrem przyszłej armii niemieckiej.

Konferencja prasowa u Marshalla

1
KWIECIEŃ

— ...i zaznaczam, że mój Plan ma na celu jedynie bezinteresowną pomoc dla Europy. Nieprawdą jest, jakobym przy jego pomocy usiłował podporządkować Europę polityce Stanów Zjednoczonych!

Rys. Gwidon Miklaszewski

Sprawa Palestyny na Radzie Bezpieczeństwa

Egoistyczne interesy Stanów Zjednoczonych

głównym motorem działania

Lake Success. (API) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Stanów Zjednoczonych, Warren Austin, przedstawił rezolucję amerykańską, domagającą się zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Generalnego celem ponownego rozpatrzenia problemu palestyńskiego. Austin zaznaczył, że rząd jego uważa system powiernictwa za najbardziej korzystne rozwiązanie sprawy palestyńskiej. Jednocześnie delegat amerykański uważa, iż w obliczu nowej sytuacji Żydzi i Arabowie winni być gotowi do zawieszenia broni.

Po delegacie amerykańskim zabrał głos przedstawiciel ZSRR, Andrzej Gromyko, który oświadczył: **„Rząd sowiecki uważa, że decyzja powzięta przez Zgromadzenie Generalne w sprawie podziału Palestyny na dwa niezależne państwa, żydowskie i arabskie, jest rozwiązaniem sprawiedliwym. Odpowiada ono podstawowym interesom narodowym zarówno Żydów jak i Arabów. Na Zgromadzeniu Generalnym olbrzymia większość państw uchwaliła i głosowała za planem podziału. Stany Zjednoczone również głosowały za tym planem i wykorzystały wszystkie swe wpływy, by został on uchwalony.**

Dziś jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska. Stany Zjednoczone zmieniły swe stanowisko wobec już powziętej decyzji i przedstawiły w tym celu zupełnie nową propozycję. Stany Zjedn. starają się nas przekonać, że podziału Palestyny nie można dokonać i że Organizacja Narodów Zjedn. winna szukać innego rozwiązania. **Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że porzucenie planu podziału będzie poważnym ciosem, wymierzonym w ONZ, a odpowiedzialność za to spada całkowicie na Stany Zjednoczone. Koła rządzące USA zawsze ignorują Organizację Narodów Zjedn. gdy interesy tej organizacji nie zbiegają się z ich egoistycznymi interesami.“**

Mówiąc o propozycji powiernictwa, Gromyko oświadczył, iż nie tylko nie odpowiada ona interesom pokoju międzynarodowego, ale również nie zadowoli ani Arabów, ani Żydów. System powiernictwa nie usunie bynajmniej trudności, jakie się wyłoniły przy planie podziału. Stany Zjednoczone, zmieniając swe stanowisko, kierują się swymi własnymi interesami, sprawą nafty, oraz strategicznym aspektem zagadnienia. **Nowa propozycja amerykańska to próba przekształcenia Palestyny w anglo-amerykańską bazę strategiczną pod pretekstem utrzymania porządku w tym kraju. Przyjęcie tego rodzaju propozycji oznaczałoby, iż interesy pewnych państw górują nad zasadami ONZ ze szkodą dla międzynarodowego bezpieczeństwa.**

Japońska propozycja Mac Arthura

Waszyngton. (API) Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii, gen. Mac Arthur w depeszy, przesłanej departamentowi wojny oświadcza, iż „jest przeciwny wszelkiej ewakuacji Japonii przez wojska amerykańskie“.

Mac Arthur wypowiedział się również za zniesieniem ograniczeń nałożonych na naród japoński w ramach okupacji, nawet wbrew traktatowi pokojowemu. Doradza także, by przyznać ponownie Japonii „jednostronnie“ jeśli to będzie konieczne, statut narodu niepodległego.

Zamach w Lyddzie

Jerozolima (PAP). Na obszarze międzynarodowego lotniska w Lyddzie wyleciał w powietrze samochód pancerny, wiozący grupę Żydów. Według pierwszych doniesień zginęło 7 osób.

Na Ziemiach Odzyskanych

Wsie powstają z gruzów

Warszawa. (PAP) O ile w latach ubiegłych pomoc państwa w dziedzinie odbudowy wsi koncentrowała się przeważnie na tzw. terenach przyczółkowych, o tyle w roku bieżącym akcją pomocy zostaną objęte głównie Ziemie Odzyskane.

Ogółem przewiduje się na tych ziemiach odbudowę 21.060 budynków kosztem 2.189 milionów zł.

Pomoc udzielana będzie przede wszystkim na doprowadzenie istniejących zabudowań wiejskich do stanu używalności. Kredyty bankowe przyznawane będą w formie pożyczki Państwowego Banku Rolnego, poza tym zaś przyznawane będą kredyty skarbowe w formie przydziału materiałów budowlanych lub wykonania robót budowlanych. Pożyczki te spłacane będą w ośmiu ratach rocznych, z których pierwsza płatna jest dopiero po upływie 2 lat, czyli że całkowita spłata następuje po 10 latach. Kredyty będą oprocentowane w wysokości 2 proc. w stosunku rocznym i zasadniczo nie będą przekraczać sumy 125 tys. na jednego osadnika.

Udzielać się będzie również pożyczek na tzw. „zabudowę poparcelacyjną“, czyli na wybudowanie nowych budynków gospodarskich tam, gdzie takie dotąd w ogóle nie istniały. Pożyczki udzielane na ten cel nie mogą przekraczać sumy pół miliona zł, zaś spłacane będą na warunkach wyjątkowo udogodnionych, gdyż w 16 ratach rocznych, z których pierwsza płatna jest dopiero w 4 lata od dnia zaciągnięcia pożyczki.

Należy wspomnieć, że poza tą pomocą bezpośrednią, okazywana jest również pomoc pośrednia w odbudowie wsi na Ziemiach Odzyskanych, posiadająca również bardzo wielkie znaczenie. Pomoc ta obejmuje środki finansowe na osiągnięcie największej sprawności technicznej w budownictwie wiejskim, na szkolenie kadr instruktorów i pomocników technicznych budownictwa wiejskiego, a wreszcie na techniczne wydawnictwa popularne z dziedziny budowy zagród wzorowych, jak też i na prowadzenie badań nad odbudową i przebudową wsi. Wydatki na te cele przyczynią się do podniesienia kultury i zamożności wsi.

Skandaliczny wyrok we Francji

Polak niewinnie skazany na śmierć

Paryż. W związku ze skazaniem na karę śmierci Polaka, b. członka ruchu oporu Kabacińskiego, „La Defense“ pisze: „Mówiliśmy już o zdumiewającym wyroku śmierci, wydanym na b. członka ruchu oporu Kabacińskiego. W sierpniu 1944 r. w Montceau-Les-Mines zastrzelony został denuncjator patriotów, komisarz policji Duvernois. **Aresztowano Kabacińskiego, który od początku twierdził, że nie ma nic wspólnego z zabójstwem Duvernois.** Jakie były dowody przeciwko niemu? Kilka zeznań rodziny i przyjaciół zabitego. Kabaciński jest znany ze swej porywczości. **W oczach niektórych ludzi, którzy nie wyzbyli się rasizmu — pamiątki po okupacji hitlerowskiej — ma on także nieszczęście być Polakiem, Polakiem, który pracował w naszym kraju przez 20 lat w ciężkim zawodzie górnika i który w ruchu oporu bronił przed najeźdźcą swojej przybranej ojczyzny.**

Pomimo jego tłumaczeń i zapewnień, pomimo zasług, które oddał Francji, nie uwzględniono żadnych okoliczności łagodzących. Wiadomość o skazaniu go na śmierć, jako mordercy Duvernois, spada jak piorun na Ruch Oporu, gdyż **Duvernois był skazany na śmierć wyrokiem sądu wojennego FFI.** Kabaciński nie powoływał się na swoich towarzyszy z Ruchu Oporu podkreślał tylko, że to nie on zabił Duvernois. Po wyroku sprawa poszła do kasacji. Sąd najwyższy nie rozważa jednakże meritum sprawy. Jeśli nie znajdzie on w procesie żadnego uchybienia, czyż zgodzimy się z tym nieludzkim wyrokiem? Byłoby to niemożliwe. Żaden patriota, żaden Francuz, godzien tego imienia nie może do tego dopuścić. Musi nastąpić rewizja procesu, który był jedną serią błędów i niedociągnięć. **Rewizja zostanie przeprowadzona, jeśli cała ludność Montceau Les-Mines, jeśli patrioci i ludzie miłujący sprawiedliwość będą się tego domagać. Stowarzyszenie b. partyzantów i wolnych strzelców, pomoc ludowa i wszystkie inne organizacje demokratyczne połączą swoje wysiłki z wysiłkami ludności miasta w celu uzyskania rewizji procesu“.**

Zaprzeczenie agencji TASS

Moskwa (PAP). Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Sullivan oświadczył niedawno w senackiej komisji wojskowej, jakoby ostatnio zauważono łodzie podwodne w pobliżu wybrzeży amerykańskich.

Minister Sullivan dał przy tym do zrozumienia, że łodzie należały do floty radzieckiej. Oświadczenie Sullivana pochwyciły gazety amerykańskie, które zaczęły szerzyć pogłoski, jakoby „niedaleko wybrzeży Stanów Zjednoczonych zauważono radzieckie łodzie podwodne“.

W związku z tym agencja TASS została upoważniona do zaprzeczenia powyższych wiadomości, jako niedorzecznego i oszczerczego wymysłu, obliczonego na wprowadzenie w błąd amerykańskiej opinii publicznej.

Nacisk na Egipt

Kair. Prasa kairska donosi, że Anglia i Ameryka wywierają silną presję na rząd egipski, pragnąc zmusić go do niezawierania układu handlowego z ZSRR. Jednocześnie Amerykanie prowadzą nieoficjalnie pertraktacje handlowe z Egiptem.

Demokracja włoska jest zdecydowana

wygrać walkę wyborczą

Moskwa. (PAP) Dziennik „Moskowskij Bolszewik“ zwraca uwagę na olbrzymi nacisk, wywierany przez amerykańskich imperialistów we Włoszech, celem uniemożliwienia zwycięstwa frontu demokratycznego. Pismo cytuje charakterystyczną wypowiedź wpływowego organu finansjery amerykańskiej „Businessweek“. Komentując ostatnie orędzie Trumana, „Businessweek“ stwierdził: „Włochy stanowią terytorium amerykańskie. Stany Zjednoczone zdobyły tam inicjatywę i są zdecydowane ją zachować“. Pismo grozi nawet, że jeżeli nacisk polityczno-gospodarczy nie odniesie skutku, Ameryka ucieknie się do zbrojnej interwencji.

Dziennik podkreśla, że ambasador amerykański w Rzymie — Dunn, lekceważąc powszechnie przyjęte zwyczaje dyplomatyczne, uczestniczy osobiście w kampanii wyborczej, wygłaszając przemówienia na rzecz de Gasperiego w różnych miastach włoskich. Pomimo nacisku z zewnątrz i licznych przykładów terroru zewnętrznego, demokratyczny front ludowy prowadzi kampanię wyborczą z wielką energią. Trzon tego frontu stanowią partie komunistyczna i socjalistyczna oraz związki zawodowe, liczące łącznie ponad 10 milionów członków. Program podstawowych reform społeczno-politycznych oraz walki o prawdziwe wyzwolenie narodowe, wysunięty przez front, cieszy się olbrzymią popularnością, albowiem odpowiada życzeniom najszerszych warstw narodu.

Dziennik stwierdza w zakończeniu, że demokracja włoska jest zdecydowana wygrać bitwę polityczną, jaka będzie się toczyła 18 kwietnia.

Burma zostanie przyjęta do ONZ

Nowy Jork. (PAP) W dniu wczorajszym komisja członkowska Rady Bezpieczeństwa wypowiedziała się jednogłośnie za przyjęciem Burmy do Rady Bezpieczeństwa. Wybór Burmy nastąpi na najbliższej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Prowokacje włoskich faszystów

Oburzenie wśród robotników

Rzym. (PAP) Z chwilą zbliżania się dnia wyborów do parlamentu włoskiego, zarysowuje się coraz wyraźniej przymierze chrześcijańskich demokratów z faszystami. Jednym z przykładów tego jest prowokacja, jaką zanotowano w miejscowości Somapia w prowincji mediolańskiej.

Właściciel majątku ziemskiego Poninelli sprowokował dyskusję polityczną z grupą robotników-komunistów, podczas której niespodziewanie wyciągnął rewolwer, strzelając do zgromadzonych. Dwie z obecnych osób zostały zabite, a to 20-letni Busti i robotnik Samproni, trzeciego zaś — Tobioniego, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Zabójcę, który w czasie okupacji służył w SS, aresztowano.

W pogrzebie ofiar bandyckiego zachowania się faszysty wezmą udział delegacje robotnicze całej Lombardii. W wielu miejscowościach ogłoszono już strajki protestacyjne.

Do innych prowokacji doszło w Turynie, gdzie w parku San Fedelino znaleziono 8 bomb o dużym potencjale wybuchowym.

Zbrodniczy czyn, który mógł spowodować prawdziwą rzeź, udaremniono dzięki przypadkowi, albowiem jeden z robotników spostrzegł leżącą bombę. Dalsze poszukiwania doprowadziły do znalezienia innych bomb. Przypuszcza się, że zamach zorganizowali członkowie neofaszystowskiej organizacji włoskiego ruchu społecznego, której rozwiązania domagają się już od dłuższego czasu włoskie masy robotnicze.

Żółwie tempo prac komisji atomowej

wynikiem złej woli Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork. (PAP) Na posiedzeniu komisji atomowej ONZ wygłosił przemówienie delegat radziecki Gromyko.

Istotną przyczyną tego, że komisja atomowa nie posunęła się w swej pracy ani o jeden krok naprzód — powiedział Gromyko — **jest to, że stany Zjednoczone od pierwszej chwili zajęły stanowisko, wykluczające porozumienie w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej.**

Niektórzy amerykańscy działacze polityczni nie ukrywali, że w **razie nieprzyjęcia propozycji amerykańskich — Stany Zjednoczone będą kontynuować produkcję bomb atomowych.**

Stanowisko delegacji amerykańskiej znalazło swój najbardziej jaskrawy wyraz w tym, że **Amerykanie nie zgodzili się na radziecką propozycję zawarcia konwencji w sprawie zakazu używania broni atomowej.** Wyszło wówczas na jaw, że Stany Zjednoczone de facto występują przeciwko zakazowi używania broni atomowej i w konsekwencji również przeciwko międzynarodowej kontroli nad energią atomową.

Poruszając sprawę projektowanego międzynarodowego mechanizmu kontrolnego, który miałby prowadzić działalność śledczą w skali międzynarodowej, Gromyko zaznaczył. że propozycja ta wyraża dążenie USA do mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw. Mówca podkreślił, że problem międzynarodowej kontroli nad energią atomową ma przede wszystkim charakter polityczny. Gdyby osiągnięto porozumienie w sprawie zasadniczych zagadnień politycznych, dotyczących kontroli nad energią atomową, to problemy techniczne nie przedstawiałyby żadnych trudności.

Komisja atomowa — zakończył Gromyko — może ruszyć z martwego punktu jedynie w tym wypadku, jeżeli wszyscy członkowie komisji zrozumieją, że **do zagadnienia kontroli należy podejść z punktu widzenia bezpieczeństwa i pokoju, a nie jednostronnych, egoistycznych interesów poszczególnych krajów.**

— o —

Obchód dożynek

na pograniczu polsko-czeskim

będzie się w niedzielę dnia 22 sierpnią br. w Cieszynie oraz w innych

CIESZYN. (cz) W Opawie na posiedzeniu przedstawicieli związku rolników czechosłowackich omawiano sprawy organizacyjne tegorocznych dożynek, w których wzięłyby udział delegacje rolników polskich. Ustalono, że obchód dożynkowy odmiastach powiatowych pogranicza polsko-czechosłowackiego. Z kolei uchwalono w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej z Katowic zorganizować w 1949 r. wspólną wystawę rolniczą w polskim i czeskim Cieszynie.

Wreszcie postanowiono zorganizować w dniach 11 i 12 kwietnia br. dwudniową wycieczkę przedstawicieli rolników czechosłowackich do Polski, celem zwiedzenia najciekawszych obiektów rolniczych.

*

CIESZYN. (cz) W ramach uroczystości związanych ze światowym tygodniem młodzieży odbyła się w Domu Ludowym w Trzyńcu uroczysta akademia młodzieżowa. Akademia, w której udział wzięły delegacje młodzieży polskiej, czechosłowackiej i jugosłowiańskiej, przerodziła się w wielką manifestację słowiańską. W imieniu młodzieży polskiej przemawiał red. Jasiczek.

— o —

Kat Kalisza Nolte

skazany na śmierć

Kalisz. (PAP) Sąd Okręgowy w Kaliszu rozpatrzył ostatnio sprawę Heinricha Noltego, zbrodniarza niemieckiego, ekstradowanego do Polski przez władze alianckie.

Nolte sprawował w latach 1940 — 1945 funkcję zastępcy szefa gestapo w Kaliszu i brał bezpośredni udział w aresztowaniach członków polskich organizacji podziemnych. Ponadto uczestniczył w masowych egzekucjach w okolicy Kalisza, podczas których zamordowano w bestialski sposób kilkudziesięciu Polaków, wśród nich 14-letniego chłopca.

Powołani na rozprawę świadkowie potwierdzili zarzuty dotyczące barbarzyńskiego traktowania obywateli polskich przez oskarżonego. Nolte podczas przesłuchania w gestapo oprócz bicia bykowcem lub kijem, stosował szereg wyrafinowanych tortur.

Sąd skazał Noltego na karę śmierci.

Dwie katastrofy we Włoszech

Rzym. (PAP) Autokar wiozący kilkudziesięciu pielgrzymów do miejscowości Sancti Calvariso w prowincji Messyna, wpadł z nieznanych bliżej powodów do rowu. Na skutek katastrofy zginęły 3 osoby, zaś 21 odniosły ciężkie obrażenia.

W pobliżu miejscowości Avellino w Calabrii przewrócił się na trasie górskiej na skutek zerwania hamulców wielki autokar, wiozący 60 muzyków. Spod szczątków autokara wydobyto 8 zabitych i 40 ciężko rannych osób.

Ujęto szpiega w zakładach „Bata"

Praga (PAP). Jak podaje dziennik „Pravo Lidu", w fabrykach Baty w Zlinie aresztowano niejakiego Oskara Cermaka, który wraz z kilku reakcjonistami z czechosłowackiej partii ludowej był na usługach obcego wywiadu.

Cermak informował zagranicę o rozmiarach i planach produkcji upaństwowionych zakładów Baty, kolportował oszczercze wiadomości o ich kierownictwie i usiłował wywołać demonstrację wśród młodzieży.

Kopf delegatem

na konferencję Marshalla

Londyn (PAP). Korespondent ,Timesa' donosi z Frankfurtu, że władze niemieckie przygotowały już szczegóły udziału Niemiec zachodnich w planie Marshalla. Ustalono nawet skład delegacji niemieckiej na przyszłą konferencję krajów marshallowskich. Jednym z członków delegacji będzie m. in. zbrodniarz wojenny Kopf, piastujący godność premiera Dolnej Saksonii.

Wielka eksplozja na Filipinach

Londyn. (PAP) Agencja Reutera donosi z Manili, że 24 osoby poniosły śmierć w czasie eksplozji w tunelu Corregidor, niedaleko Manili. Wśród zabitych znajduje się 16 żołnierzy wojsk filipińskich.

Afera zbożowa w Wałbrzychu

Spekulantów czeka obóz pracy

Wałbrzych (sar). Olbrzymią aferę zbożową wykryła Delegatura Komisji Specjalnej w Wałbrzychu. W aferę wmieszany jest kierownik Wydziału Zbóż i Przemiału Funduszu Aprowizacyjnego we Wrocławiu Marian Polasek, który wskazywał swoim wspólnikom młyny, gdzie można było kupić mąkę bez żadnych ograniczeń. Między innymi skierował on kierownika młyna w Ujeździe Górnym, Edmunda Telegę do młyna w Ząbkowicach, gdzie Telega zakupił 10 ton mąki pszennej u Adolfa Hirszona.

Telegę wraz z transportem mąki zatrzymała M. O. i oddała w ręce Komisji Specjalnej. Równocześnie przeprowadzono kontrolę w młynie Hirszona, która dała rewelacyjne wyniki. Stwierdzono brak 49 ton zboża i inne przestępstwa natury finansowej spowodowane brakiem księgowości. Spekulantów czeka obóz pracy.

Paryż. (PAP) Na Korsyce rozbił się brytyjski samolot komunikacyjny, który leciał z New Delhi. 19 osób zginęło.

Kreska o polityce.



Marshall w roli posągu nowej „wolności"

405 mandatów na ogólną liczbę 414

uzyskał rumuński front demokratyczno-ludowy

Bukareszt (PAP). Wybory w Rumunii zakończyły się wspaniałym zwycięstwem frontu demokracji ludowej, który na ogólną liczbę 414 mandatów otrzymał 405. Partie opozycyjne zyskały 9 mandatów, w tym 7 partia narodowo - liberalna i 2 partia chłopsko-demokratyczna. Na listy wyborcze niezależnych nie przypadło ani jednego mandatu.

W Bukareszcie głosowało 606.968 obywateli, tj. 88,5 proc. uprawnionych do głosowania, z tego na listy rządowe padło 537.698 głosów, tzn. 88,5 proc. oddanych głosów. Obie partie opozycyjne uzyskały w Bukareszcie po jednym mandacie, a front demokracji ludowej otrzymał 29 mandatów. Z list opozycji przeszli w stolicy przywódcy obu stronnictw opozycyjnych.

Centralna komisja wyborcza pracuje intensywnie nad definitywnym obliczeniem oddanych głosów. W najbliższym czasie ogłoszony będzie komunikat urzędowy o wynikach wyborów.

Zgodnie z ustawą, nowoobrany parlament zbierze się po raz pierwszy w niedzielę, 6 kwietnia. Na posiedzeniu tym, któremu przewodniczyć będzie najstarszy wiekiem nowy poseł, a więc najprawdopodobniej prof. Teodorescu, liczący lat 83, nastąpi weryfikacja nowoobranych członków.

Delegacja czechosłowackich górników bawi w Katowicach

Katowice. W ramach zacieśniającej się coraz bardziej współpracy polskich związków zawodowyc z czechosłowackim ruchem zawodowym przybyła do Katowic na zaproszenie Centralnego Zw. Zawodowego Górników w Polsce 10-osobowa delegacja górników czechosłowackich. Wśród gości czechosłowackich znajduje się m. in. prezes Centralnego Zarządu Związków Górników — Śliwa, poseł do parlamentu czechosłowackiego z ramienia górników i sekretarz generalny związku Buchwaldek oraz redaktor wychodzącego w Ostrawie pisma związkowego „Udernik" — Bergman.

Powitanie gości czechosłowackich przez przedstawicieli CZZG nastąpiło w Cieszynie, po czym górnicy czescy przybyli do Katowic, gdzie zamieszkali w domu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Program pobytu górników czeskich w Polsce przewidziany jest na 7 dni i obejmuje obok zwiedzania zakładów pracy, wizyty w szeregu ośrodków życia kulturalnego i oświatowego, punktów opieki socjalnej itp.

Wolna strefa czechosłowacka

w porcie szczecińskim

Warszawa (PAP). W wyniku narady podkomisji portowej polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej, obradującej w Szczecinie, ustalono teren w granicach portu wolnego, który będzie wydzierżawiony Czechosłowacji i jej staraniem zainwestowany. Jest to tzw. półwysep „Ewa", bez znajdującego się na nim silosu zbożowego.

W planach rozwojowych omówiono koncepcję stworzenia basenu dla użytku strony czechosłowackiej. Basen taki powstanie po uzbrojeniu i zabudowaniu wschodniego nabrzeża półwyspu „Ewa" nad kanałem dębickim, oraz po urządzeniu przez stronę czechosłowacką odpowiedniego nabrzeża na przeciwległej stronie półwyspu.

Przyjazd ekspertów czechosłowackich, którzy opracują szkicowy projekt inwestycji, nastąpi do dnia 15 maja br

Półtora miliona par obuwia

Warszawa (PAP) Dzięki stałemu zwiększaniu produkcji krajowej i importowi obuwia czeskiego oraz dostawom z demobilu, w ciągu drugiego kwartału br., rynek krajowy otrzyma ponad półtora miliona par obuwia różnych rodzajów. Z tej ilości 666 tys. par przypada na lekkie obuwie skórzane, 450 tys. par na obuwie z demobilu i 181 tys. par na trzewiki przemysłowe. Ponadto rzucone będą na rynek duże ilości tzw. drewniaków i obuwia tekstylnego.

Przegląd prasy

Sprawa sądów apelacyjnych

W kołach prawniczych od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat skasowania sądów apelacyjnych. Ostatnio dyskusja objęła i inne warstwy społeczeństwa, zainteresowanego zagadnieniami prawnymi.

Jak wiadomo — pisze na ten temat „ŻYCIE WARSZAWY" — istnieje u nas od dawna trzyinstancyjny tok w procesie cywilnym i karnym. Mamy dwie instancje merytoryczne i jedną kasacyjną — Sąd Najwyższy. Zachodzi pytanie: czy utrzymać dotychczasowy system trzech instancji sądowych, czy też ograniczyć go do dwóch?

Wieloletnie doświadczenie wykazało niezbicie, że jednym z największych braków naszego wymiaru sprawiedliwości była przewlekłość procesu. Od wniesienia sprawy do sądu do jej zakończenia wyrokiem prawomocnym upływały nie miesiące, lecz lata.

Niektóre procesy trwały po lat kilkanaście, a nawet przez kilka pokoleń. Były one niejednokrotnie umyślnie przeciągane przez oskarżonego ze szkodą strony pokrzywdzonej wbrew ogólnemu poczuciu prawa i sprawiedliwości.

Czy w tych warunkach — zapytuje „ŻYCIE WARSZAWY" — może być mowa o skutecznym a więc i szybkim zwalczaniu przestępczości lub dochodzeniu praw majątkowych? Oczywiście nie. Zachodzi więc pilna konieczność reformy dotychczasowego trybu proceduralnego w naszym sądownictwie powszechnym w kierunku przyśpieszenia i usprawnienia toku procesu.

Najskuteczniejszy sposób na to widzi „ŻYCIE WARSZAWY" w zniesieniu instancji apelacyjnej a w związku z tym rozszerzeniu uprawnień Sądu Najwyższego, który powinien być nie tylko instancją kasacyjną ale i rewizyjną.

Obawy i zastrzeżenia — pisze „ŻYCIE WARSZAWY" — zwolenników utrzymania dotychczasowych „uświęconych" form procesowych, że zniesienie apelacji pociągnie za sobą opóźnienie procesu już w pierwszej instancji, gdyż sędzia będzie zmuszony rozpatrywać sprawy ze szczególną starannością i szerzej przeprowadzać postępowanie dowodowe — są całkowicie nieistotne. Dobry sędzia, posiadający ambicję zawodową i poczucie odpowiedzialności swego stanowiska, równie sumiennie i starannie sądzić będzie sprawy w wypadku, gdy przysługuje apelacja, lub też gdy jej nie będzie.

Im szybciej — kończy „ŻYCIE WARSZAWY" — zdecydujemy się na te zmiany, tym prędzej nasz wymiar sprawiedliwości wejdzie na drogę postępu, po której kroczy już od dawna nasze życie polityczne, społeczne i gospodarcze.

Przykład Kłodzka

W ubiegłym tygodniu Powiatowa Rada Narodowa w Kłodzku powzięła jednomyślną uchwałę mocą której w każdą sobotę od godziny 8 aż do poniedziałku do godz. 8 wprowadzony będzie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na terenie miasta i powiatu. Ponadto, również jednogłośnie, przyjęto uchwałę, ograniczającą ilość punktów sprzedaży napojów alkoholowych o 20 procent.

Uchwała samorządu kłodzkiego zasługuje na szczególne podkreślenie. Jest to niewątpliwie jedna z pierwszych, jeżeli nie pierwsza tego rodzaju uchwała powzięta przez władzę samorządowę po wojnie. Mamy nadzieję, że za przykładem Kłodzka pójdą inne miasta i powiaty i że w walce z szerzącą się nagminnie plagą alkoholizmu wśród naszego społeczeństwa będzie zrobiony konkretny i niewątpliwie ważny krok naprzód.

Sprawie walki z alkoholizmem zawsze poświęcaliśmy i poświęcamy wiele uwagi. Wielka ankieta, którą przeprowadziliśmy w końcu ubiegłego roku, pozwoliła nie tylko wypowiedzieć się setkom naszych czytelników, ale przede wszystkim zwróciła uwagę społeczeństwa na ten palący problem. Opinia społeczeństwa jest całkowicie zgodna — alkoholizm jest klęską, której trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Jesteśmy w okresie przebudowy i odbudowy naszego zniszczonego przez okres wojny i okupacji kraju. Mamy do wykonania wiele zadań, wymagających wysiłku wszystkich obywateli. Na przeszkodzie w ich wykonaniu nie może stanąć panoszący się coraz bardziej alkoholizm.

I trzeba i musimy wypowiedzieć walkę tej pladze! Społeczeństwo z zadowoleniem przyjęło zarządzenie Ministerstwa Zdrowia o reaktywowaniu powiatowych komisji do walki z alkoholizmem.

Na posiedzeniach Sejmu, podczas dyskusji w komisjach posłowie szeroko omawiali ten problem. Były wnioski, aby z budżetów na akcję oświatowo-kulturalną przeznaczyć pewne sumy na walkę z pijaństwem. I słusznie.

Sprawa jest nagląca, nie ma już czasu na jej odkładanie, zbyt wiele tracimy każdego dnia. Do tej wielkiej akcji należy zmobilizować duże siły. Walka bowiem nie będzie łatwa. Pijacy korzystają ze zbyt wielkich przywilejów. Trzeba rozpocząć od ratowania młodzieży, od szerokiej akcji uświadamiającej. „Służba Polsce" ma tutaj specjalną rolę do odegrania i wierzymy, że ze świetlic, z zabaw, z obozów, które ta organizacja będzie przygotowywała, usunięty zostanie alkohol. Młodzież dobrze przysłuży się Polsce, jeżeli przestanie pić wódkę. Dom, kościół, szkoła, organizacje polityczne i społeczne muszą dopomóc w tej walce.

Trzeba złamać pijackie przywileje. Ktoś powie, że same mechaniczne zarządzenia, zabraniające sprzedaży alkoholu, kwestii nie rozwiązują. Ale one właśnie ograniczają przywileje. I dlatego należy je wprowadzić. Uchwała podjęta przez samorząd w Kłodzku powinna znaleźć naśladowców. Takie same uchwały winny podjąć inne miasta i powiaty. To będzie duży krok naprzód.

Najsurowsza cenzura dolara

usuwa prawdę ze szpalt anglosaskich gazet

Genewa (PAP). Kulminacyjnym punktem posiedzenia komisji nr 1 dnia 30 bm. było godzinne przemówienie przewodniczącego delegacji ZSRR ambasadora Bogomołowa.

Na wstępie ambasador Bogomołow stwierdził, że **podstawą wolności prasy powinno być dążenie do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, przyjaźni i współpracy między narodami miłującymi pokój.**

Obrońcy tzw. absolutnej wolności w konfrontacji z rzeczywistością często wysuwają różne ograniczenia. **Tak np. przewodniczący delegacji amerykańskiej, Benton, bronił zasady bezkarności podżegaczy wojennych, ale inną miarkę każe stosować wobec tych, co „nawołują do buntu".** Jest to stanowisko **formalnej demokracji, która na papierze przyznaje wszystkim nieograniczone prawa, ale w rzeczywistości nie daje ku temu żadnych gwarancji ani możliwości.**

W czyich więc rękach i komu służy wolność informacji, jeśli większość narodu jest pozbawiona środków do praktycznego wykorzystywania tej wolności? — zapytał Bogomołow.

Tak samo formalny jest brak cenzury, gdyż w rzeczywistości istnieje w krajach anglosaskich i innych **najsurowszą cenzura dolara, nie pozwalającą prawdzie ukazać się na łamach zmonopolizowanej prasy.**

Tej formalnej, tylko na papierze istniejącej wolności Bogomołow przeciwstawił wolność prawdziwą w warunkach prawdziwej demokracji.

— **Dlatego** — stwierdził Bogomołow — **w ZSRR została w pełni zrealizowana wolność prasy i informacji, zagwarantowana konstytucją.** Stało się to możliwe dzięki temu, że lud stał się właścicielem drukarń, zapasów papieru itd. Zadania prasy w ZSRR zmieniły się wraz ze zmianą ustroju. **Prasa nie jest narzędziem rozpowszechniania sensacji, ale — uświadamiania szerokich mas.**

Przechodząc do wniosków konkretnych, Bogomołow domaga się, aby na porządku dziennym do punktu, mówiącego o prasie jako o organie walczącym o wolność człowieka bez względu na rasę, płeć, język i wyznanie, dodać zwrot, stwierdzający **„konieczność walki z faszyzmem i ideologią faszystowską oraz wszelką ideologią, stanowiącą groźbę dla tej wolności".**

Ogólnopolski zjazd prawników

odbędzie się w Katowicach

Katowice. W dniach 9 i 10 kwietnia br. odbędzie się w Katowicach II Walny Zjazd Zrzeszenia Prawników Demokratów. Zjazd obradować będzie w Domu Kultury przy ul. Francuskiej. Na zjazd spodziewane jest przybycie przedstawicieli Rządu. oraz około 250 prawników z całej Polski z ministrem sparwiedliwości dr. H. Świątkowskim na czele.

Zjazd otworzy Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wicemarszałek Barcikowski, po czym nastąpi wybór prezydium i część odczytowa zjazdu. W pierwszym dniu Zjazdu wygłoszone będą dwa referaty zasadnicze, referat dyr. departamentu Wendla pt. „Państwo Demokracji Ludowej" oraz referat dr. T. Cypriana, Prokuratora Sądu Najwyższego na temat „Reforma wymiaru Sprawiedliwości. W drugim dniu Zjazdu Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego prof. Wasilkowski mówić będzie na temat kodyfikacji prawa cywilnego.

Członkowie Zrzeszenia Prawników Demokratów, którzy nie są delegatami Zjazdu proszeni są o wzięcie udziału w części odczytowej Zjazdu.

QUO VADIS BRITANIA?

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego")

Londyn, w marcu

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu Wielka Brytania była krajem odgrywającym decydującą niemal rolę w układzie światowych stosunków politycznych i gospodarczych. Zbrojne i pokojowe podboje oraz zręczne gierki dyplomatyczne jej rządów doprowadziły do zatknięcia flagi Johna Bulla na około 1/5 wszystkich lądów naszego globu. Ta sama flaga panowała niegdyś na oceanach. Setki i tysiące statków handlowych wypływało z portów brytyjskich do wszystkich zakątków olbrzymiego imperium kolonialnego, aby powrócić z ładunkiem żywności, surowców i wszelkich bogactw egzotycznych krain. Nieprzerwalny strumień wszelkiego rodzaju zasobów pozwolił na ogromne rozwinięcie się przemysłu brytyjskiego, nie mającego w pewnych działach produkcji poważniejszego konkurenta na wielu rynkach światowych. Wielka Brytania była wówczas bankierem, armatorem i dostawcą całego świata.

Ten stan rzeczy trwał przez cały wiek XVII, XVIII i prawie do końca wieku XIX. Zwolna jednak utrzymywanie imperium w jego ówczesnej formie zaczęło przerastać siły małego stosunkowo narodu, tracącego wraz z rozwojem dobrobytu swą dawną przedsiębiorczość i energię. Na schyłku XIX wieku na arenie międzynarodowej pojawiły się nowe mocarstwa gospodarcze — Stany Zjednoczone, Niemcy i Japonia. Wszystkie one miały się w mniejszym lub większym stopniu przyczynić do upadku potęgi Wielkiej Brytanii.

Zmierzch świetności

Konflikt wojenny w latach 1914—18 wstrząsnął nie tylko kontynentem europejskim, będącym głównym teatrem działań militarnych, lecz również całą strukturą systemu imperialnego Wielkiej Brytanii. Na oczach ostatniego pokolenia kraj ten musiał przeprowadzić podstawowe reformy w administracji posiadłości zamorskich, zmiany które stały się początkiem całkowitego uniezależniania się politycznego i gospodarczego najbardziej rozwiniętych i najbogatszych obszarów. Po zakończeniu wojny Stany Zjednoczone z dłużnika stały się wierzycielem „Starego Świata", wykorzystując rozwinięte świeżo olbrzymie możliwości produkcyjne przez podjęcie ekspansji gospodarczej. Na wschodzie Europy zaczęła się krystalizować w wyniku przemian społeczno-ustrojowych jedna z największych potęg ekonomicznych świata — Związek Radziecki.

Druga wojna światowa przyśpieszyła tempo upadku znaczenia Wielkiej Brytanii. Umożliwiła dalszy rozwój ekspansji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych, doprowadziła do utraty przez W. Brytanię szeregu korzystnych rynków zbytu dla swych towarów i całkowitego wyczerpania się jej rezerw finansowych, zużytych na pokrycie jej wysiłku militarnego. Wojna ostatnia nie pozwoliła przemysłowi brytyjskiemu na przeprowadzenie remontów i inwestycji koniecznych dla osiągnięcia lepszej wydajności, z czym związana jest możność sprzedawania towarów po cenach mogących konkurować w pełni z cenami rywala amerykańskiego i innych eksporterów. Nie wolno również zapominać, iż wielu przedwojennych odbiorców zamorskich W. Brytanii w czasie ostatniej wojny potrafiło rozwinąć swe własne ośrodki produkcyjne, uniezależniając się w ten sposób w dużej mierze od dostaw brytyjskich.

Bankructwo gospodarcze i polityczne

W niespełna trzy lata po zakończeniu działań wojennych Wielka Brytania znalazła się w sytuacji bankruta, który wyzbył się swego majątku, roztrwonił wszystkie pożyczki, mające umożliwić mu osiągnięcie równowagi finansowej, a obecnie, w obliczu całkowitego załamania się swej gospodarki, stara się uzyskać „bezinteresowną" pomoc swego amerykańskiego wujaszka. Beznadziejność obecnego położenia gospodarczego tego kraju jest jedną z przyczyn obserwowanego przez nas coraz większego podporządkowywania się polityki zagranicznej rządu Partii Pracy dyrektywom, płynącym z amerykańskiego Departamentu Stanu, będących w szerokim zakresie odbiciem woli konkurencyjnych sfer przemysłowych z drugiej strony Atlantyku.

Przez hołdowanie sprzecznym z prawdziwym socjalizmem zasadom polityki zagranicznej i gospodarczej rząd Partii Pracy nie umiał po wojnie uzdrowić położenia Wielkiej Brytanii, które było ciężkie wprawdzie, lecz niewykluczające możliwości uzyskania równowagi w drodze przyjęcia samodzielnej i trzeźwej polityki. Potrafił on jedynie wprowadzić swój kraj w ślepy zaułek dolarowy, w którym jego zdaniem istnieje już tylko możliwość pełnego wygrania karty amerykańskiej. Konsekwencje płynące z tej decyzji łatwo jest przewidzieć. Wielka Brytania i resztki jej imperium stać się muszą ofiarą ekspansjonizmu Stanów Zjednoczonych. Od początku istnienia życia na ziemi bezlitosne prawo natury skazywało na zagładę słabsze i nie potrafiące się bronić organizmy. Pełne związanie się polityczne i gospodarcze Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi zakończyć się musi w przyszłości jedynie przejęciem przez USA „spadku brytyjskiego".

Pierwszy etap

Jesteśmy obecnie świadkami wkroczenia przez Wielką Brytanię na pierwszy etap tej samobójczej drogi. W początkach marca br. rząd brytyjski opublikował nową tzw. Białą Księgę, na temat sytuacji gospodarczej swego kraju w roku 1948. W wyniku szeregu błędów popełnionych w ostatnich dwóch latach na polu ekonomicznym, polegających na niedocenianiu aż do sierpnia ub. roku powagi sytuacji finansowej Wielkiej Brytanii, rząd Partii Pracy mógł przedstawić społeczeństwu program streszczający się w następujących kilku słowach: rezerwy nasze pozwalają nam na prowadzenie względnie niezależnej gospodarki jedynie do końca czerwca bież. roku. Po tym okresie musimy oczekiwać na wyniki planu Marshalla, gdyż w przeciwnym wypadku kraj nasz stanie wobec „masowego bezrobocia, nieszczęścia i nieładu". Trudno zaiste o pełniejsze przyznanie się do bankructwa!

Trudniej również było doprawdy dobrać mniej odpowiedni moment na złożenie tego wyznania. Kongres amerykański rozpatrujący obecnie plan Marshalla i ustalający warunki, od których zależeć będzie jego udzielenie, czerpać może z brytyjskiej Białej Księgi doskonałe natchnienie dla wyciągnięcia ze swej „pomocy" wszelkich możliwych korzyści i pełnego skrępowania Wielkiej Brytanii.

Jotel

W świecie wielkich interesów i prawdziwych przygód

Podwójna gra pod bokiem Himmlera

Na samym początku wojny p. Eric Erickson ze Sztokholmu zamieszczony został na czarnej liście Aliantów: oskarżono go o stosunki i współpracę gospodarczą z nieprzyjacielem. Tajny wywiad aliancki ostrzegł, że Erickson handlował z hitlerowcami materiałami pędnymi, że regularnie jeździł do Niemiec i utrzymywał ciągłe stosunki z ważnymi osobistościami niemieckimi.

Wyjawienie tego faktu pogrzebało rodzinę Ericksonów. Najstarsi przyjaciele, wszyscy usposobieni jak najbardziej proaliancko, przechodzili na widok Ericksonów na drugą stronę ulicy. Nikt nie chciał spotykać się z jego żoną. Studiował na uniwersytecie w Cornell. Rodzice jego, zamieszkali w Stanach Zjednoczonych, pisali do niego listy, pełne wyrzutów. Nic jednak nie zmieniło jego postawy.

Był to właśnie typowy amerykański człowiek interesu, taki, który osiąga powodzenia dzięki kontaktom osobistym, który — że tak powiem — sam się sprzedaje, sprzedając swoje towary. Zainteresował się czynnie przemysłem materiałów pędnych, ponieważ wydawał mu się pasjonujący, a przyszłość obiecująca. Przebył całe lata na Wschodzie, a potem w Europie, pracując najpierw dla „Standart Oil Company", a potem dla „Texas Oil Company". Erickson mianowany dyrektorem „Texas Oil Company" w Szwecji, przyjął obywatelstwo szwedzkie, stworzył i rozwinął swoje własne przedsiębiorstwo, którego działalność polegała na imporcie i sprzedaży materiałów pędnych pochodzenia amerykańskiego.

Przyjaźń z księciem Bernadotte

Wkrótce po wybuchu wojny podchwycił pierwszą sposobność, by nawiązać stosunki handlowe z hitlerowcami. W tym okresie Niemcy mieli jeszcze dostateczną ilość benzyny, by ją móc eksportować. Nierozsądne było by przypuszczenie, że któregoś dnia Alianci mogliby poważnie uszkodzić ich magazyny atakami bombowymi. Toteż Erickson zaczął bywać u niemieckich przemysłowców. Był członkiem niemieckiej Izby Handlowej w Szwecji i wszedł w stały kontakt z księciem Karolem Bernadotte, siostrzeńcem króla szwedzkiego. Ten ostatni uchodził za zaprzyjaźnionego z Niemcami, co oburzało jego rodaków.

Erickson orientował się, że najwyższym autorytetem w sprawie materiałów pędnych był szef gestapo, Heinrich Himmler. Zarzucił wobec tego swoje sieci na Finkego, fanatycznego narodowego socjalistę i przedstawiciela Himmlera w Szwecji. Finke miał słabość dla wszystkiego, co dotyczyło książąt i głów koronnych. Toteż książę Karol bez najmniejszych trudności przedstawił Finkego Ericksonowi, który podjął się dokonania reszty i niebawem zaprosił Niemca na kilkudniowy pobyt do swojej wiejskiej posiadłości.

Rewizja w samolocie

Ale nie wszystko szło tak łatwo. Mianowicie pewien człowiek nazwiskiem Ludwig, radca handlowy poselstwa niemieckiego szczerze nie cierpiał Ericksona i tylko wbrew jego woli udało się Ericksonowi otrzymać pozwolenie na wyjazd do Niemiec z wiosną 1941 roku. Wziął ze sobą listy polecające od Finkego i innych osobistości.

Na lotnisku Bromma, pod Sztokholmem, w momencie odlotu samolotu, policja szwedzka kazała Ericksonowi opuścić samolot i zrewidowała go sumiennie wraz z jego bagażem. Ale ponieważ żadnego podejrzanego dokumentu przy nim nie znaleziono — pozwolono mu wyjechać.

Nazajutrz rano w Berlinie — samochód urzędowy wiózł go do głównej kwatery gestapo. Spotkał tam dwóch ludzi, którzy zresztą lecieli tym samym co on samolotem i którzy pracowali w gestapo. Doszli zgodnie do wniosku, że wypadek na lotnisku sprowokowany został przez przedstawicieli Aliantów w Szwecji.

Tajemniczy dokument

Erickson wszedł w kontakt z niemieckimi przemysłowcami naftowymi, a w szczególności przemysłowcami z Hamburga. Zwiedził ich fabryki, rozmawiał z dyrektorami i przedyskutował z nimi warunki, na których zamierzał zawrzeć z nimi porozumienie. Starał się również o kontynuowanie stosunków z tymi osobistościami, z którymi współpracował przed wojną. Pierwszym był niejaki kapitan von Wunsch, szlachcic, wychowany w Anglii, który przez czas jakiś pracował w „Shell".

Erickson nie życzył sobie, aby wiedziano o tych rokowaniach, toteż rozmowy jego z Wunschem pozostały najzupełniej poufne. Któregoś dnia wręczył Wunschowi tajemniczy dokument. Wunsch schował go do malutkiej skrzynki cynowej, którą ukrył w głębi swojego ogrodu. Następnie Erickson zawarł znajomość z baronem von Stuerker ze starej hamburskiej rodziny, któremu również wręczył tajny dokument. Dokładał wszelkich starań, aby Wunsch nie widział go, kiedy znajdował się w towarzystwie Stuerkera i odwrotnie.

Masło dla Himmlera

Prawie natychmiast po powrocie Ericksona do Szwecji, Niemcy rozpoczęli przysyłać pierwsze dostawy nafty. Wtedy właśnie Alianci umieścili Ericksona na czarnej liście. Jego dawni przyjaciele zupełnie go opuścili, niektórzy posunęli się do tego, że wychodzili z restauracji, w której się znajdował. Żona jego, antyhitlerowsko usposobiona Szwedka, niezmiernie nad tym wszystkim bolała, zmuszona jednak była przyjmować u siebie nowych gospodarzy swojego męża.

W następnych miesiącach Erickson wyjeżdżał bardzo często do Niemiec. Utrzymywał też nadal swoje kontakty z gestapo. Zapraszany przez współpracowników Himmlera, przywoził dla ich żon masło, skórzane ubrania i inne prezenty ze Szwecji. Kontynuował również pertraktacje z takimi ludźmi, jak von Wunsch i von Stuerker, jakkolwiek eksport materiałów pędnych stawał się coraz bardziej utrudniony w miarę zwiększania się bombardowań alianckich.

Któregoś dnia, kiedy zwiedzał pewną wielką rafinerię, dyrektor fabryki zaprosił go na obiad. Wahał się, ale uważając odmowę za rzecz nieuprzejmą — przyjął wreszcie zaproszenie. W biurze dyrektora podano obiad. Przyjęcie skończyło się tuż przed północą. Niedługo potem — zaraz po północy — nadleciały bombowce alianckie. Fabryka została doszczętnie zmieciona z powierzchni. W ten sposób Alianci raz po raz przeszkadzali Ericksonowi w jego rokowaniach z wrogiem.

Skuteczne ataki lotnictwa alianckiego zdwajały się. Jednak jeszcze pod koniec 1944 r. znaczna część przemysłu niemieckiego była nadal czynna. Zniszczenia szybko naprawiano, szybciej, niżby się to mogło zdawać Anglosasom, a niektóre fabryki były tak znakomicie zamaskowane, że samoloty nie mogły ich wypatrzeć.

Wielki interes

W ciągu jesieni 1944 roku wysiłki Aliantów skupiły się na decydującej bitwie o Ren. Erickson — jeżeli zamierzał zawrzeć nowe transakcje — musiał działać szybko. Od dawna nosił się z myślą generalnej inspekcji niemieckich fabryk materiałów pędnych. Nadeszła wreszcie odpowiednia chwila. Jako przezorny człowiek interesu powiedział sobie, że tym razem należało by wejść w kontakt z Himmlerem, właściwym szefem całej organizacji. Zmontował wobec tego „wielki interes", taki, który jest drogi dla każdego handlowca wysokiej klasy i zaproponował wybudowanie w Szwecji olbrzymiej fabryki benzyny syntetycznej, która kosztowałaby w przybliżeniu 5 milionów dolarów. Finansowanie było by zabezpieczone kapitałami szwedzkimi i niemieckimi. Sądził, że jego plan oczaruje Niemców z dwóch względów. Po pierwsze, ponieważ pozwalał Niemcom wejść w posiadanie źródła materiałów pędnych w kraju neutralnym, poza zasięgiem bombardowania alianckiego. Po drugie, była to dobra lokata dla kapitałów hitlerowskich na wypadek klęski Niemiec.

Erickson przedstawił swój plan Finkemu, który wpadł w entuzjazm. Wysokie osobistości ze świata narodowo-socjalistycznego okazały ze swej strony również niezmierne zainteresowanie. Podniósł się jeden tylko głos sprzeciwu, głos Ludwiga, który upierał się przy twierdzeniu, że Erickson jest zdrajcą. Ale Ludwig, attaché przy ministerstwie spraw zagranicznych, należał do klanu Ribbentropa. Tymczasem w miarę jak wojna posuwała się naprzód, Ribbentrop coraz częściej występował w opozycji w stosunku do gestapo, to znaczy do Himmlera. Ostatecznie prawie zawsze zwyciężał Himmler. Tym razem także tak się stało. Ludwiga nie słuchano. Dlatego Erickson mógł teraz z łatwością spotkać się z Himmlerem.

Od Kolonii do Pragi

Raz jeszcze, w październiku 1944 roku, Erickson zajął miejsce w samolocie, startującym z lotniska Bromma, przeleciał ponad szarymi falami Bałtyku i ponad ponurymi równinami północnych Niemiec. Wylądował znowu na lotnisku Tempelhof. Zarezerwowano mu apartament w jednym z najlepszych hoteli Berlina — bomby nie zniszczyły go jeszcze — i nazajutrz rano imponujące czarne auto z eskortującą go policją zawiozło go do głównej kwatery gestapo.

Najwyższy dowódca przyjął go serdecznie i powiedział:

„Finke donosi mi, że pan zdziałał wielkie rzeczy."

Długo rozmawiali o planie Ericksona i o konieczności zapoznania się dokładnie w związku z tym — z urządzeniami niemieckimi. Potem rozmowa zeszła na inny temat:

Co by się stało — zapytał nagle Himmler — gdyby Wehrmacht zajął Szwecję?

— Szwedzi broniliby się do ostatka — odparł Erickson, który uważał za właściwe grać ze swoim rozmówcą w otwarte karty.

Nie omylił się. Na zakończenie rozmowy otrzymał cenny dokument, upoważniający go do zwiedzenia jakich chce fabryk niemieckich, produkujących materiały pędne. Dano mu do dyspozycji samochód i wystarczającą ilość benzyny.

Erickson przejechał Europę Środkową od Kolonii do Pragi, zwiedził Leuna, Annendorf, Halle, słowem wszystkie najważniejsze urządzenia, rozmawiał z dyrektorami, zainteresował się i zapoznał z ich metodami i projektami. Postępował jak członek delegacji handlowej, który znalazł nowe źródło dochodu i wyrabia sobie dokładny punkt widzenia na swoje pole działania.

Obraz ten zabrał ze sobą do Szwecji.

Alianci dziękują...

Po zakończeniu wojny poselstwo Stanów Zjednoczonych w Sztokholmie wydało wielki bankiet na cześć Ericksona. Zwołano jego dawnych przyjaciół. Przy pomocy toastów i powinszowań wyjaśniono jego sprawę.

Wykazano, że niedługo po wybuchu wojny odwiedził go przedstawiciel wywiadu alianckiego, że Erickson podjął się służby szpiegowskiej, ale że odmówił wszelkiej zapłaty za swoje usługi. Wyjawiono dalej, że on sam zaproponował, aby go wpisano na czarną listę. Co do księcia Karola Bernadotte, z którym współpracował — był to także agent Aliantów. Wyjaśniono, że materiały pędne, otrzymywane z Niemiec, przekazywano „Vacuum Oil" i „British Petroleum" dla zużytkowania ich przeciw Niemcom. Poinformowano wreszcie, ze zarówno von Wunschowi, jak i von Stuerkerowi i innym wręczył Erickson podpisane zaświadczenia, stwierdzające, że ludzie ci pracują potajemnie dla Aliantów, które to dokumenty byłyby dla nich niezbędne na wypadek zwycięstwa narodów zjednoczonych, ale które wisiały nad Ericksonem, jak groźne pięści i które spędzały mu sen z powiek, kiedy podróżował po Niemczech. Obawiał się ciągle, że gestapo zapuka do drzwi jego pokoju, by go aresztować, co oznaczać mogło tylko śmierć. Ale informacje, których dostarczył on i jego towarzysze za cenę tysięcznych niebezpieczeństw — przyniosły owoce.

W miesiącach poprzedzających batalię o Ren, ofensywa przeciw niemieckim fabrykom materiałów pędnych osiągnęła swój punkt szczytowy. Piloci anglosascy znali dokładnie rozmieszczenie fabryk — dużych i małych. W dniu wybudowania nowej fabryki otrzymywali jej plany i mogli ją wyszukać, choćby się najlepiej ukryła. Wiedzieli, gdzie się kryją samoloty myśliwskie, baterie artylerii przeciwlotniczej i skąd wyruszały ekrany dymów ochronnych. Po zniszczeniu fabryki dowiadywali się dokładnie o terminie, w którym będzie odbudowana i o dniu, kiedy miała znowu być puszczona w ruch — znowu ją bombardowano.

Zaopatrzenie w benzynę Wehrmachtu i Luftwaffy zmniejszało się coraz bardziej. Kiedy nadszedł dzień ostatecznego oblężenia, wiele tanków niemieckich zostało unieruchomionych po wsiach i wiele samolotów nie mogło wzbić się w powietrze.

Alianci spełnili obietnice, dane przez Ericksona von Wunschowi, von Stuerkerowi i innym stowarzyszonym Niemcom. Ludwig natomiast rozmyśla obecnie w więzieniu o słuszności swoich przeczuć. Co do Finkego, został on ostatecznie aresztowany w Danii po wielomiesięcznym ukrywaniu się pod fałszywym nazwiskiem.

Dzisiaj Erickson powrócił do swoich pierwszych miłości: do materiałów pędnych. Przebywa w tym świecie nafty, który mieści się między Teheranem a Londynem, w pasjonującej atmosferze wielkich interesów . . . i prawdziwych przygód.

Z wydawnictw

„Przegląd Zachodni"

Dwie świetne chwile w dziejach Polski i Czech przypomina najświeższy, marcowy numer „Przeglądu Zachodniego" w Poznaniu. Prof. Z. Wojciechowski podnosi w artykule „Bolesław Chrobry i rok 1000" doniosłość zjazdu w Gnieźnie i samodzielność polityki pierwszego króla polski, na tle krzyżujących się wówczas tendencji uniwersalistycznych i interesów partykularnych, prof. H. Barycz z racji sześćsetlecia istnienia uniwersytetu praskiego odsłania w studium „Dziejowe związki Polski z Uniwersytetem Karola w Pradze" wzajemne przenikanie wpływów umysłowych z Czech do Polski a z Polski do Czech w XIV i XV wieku. Z tej samej racji w dziale „Współczesna Czechosłowacja" A. J. Kamiński podaje szereg informacji o życiu bieżącym na Uniwersytecie Karola, tej najstarszej wszechnicy na ziemiach słowiańskich. prof. T. St. Grabowski w reportażu jubileuszowym kreśli przebieg uroczystości, w czasie której delegaci wszechnicy Jagiellońskiej wręczyli dypl. honorowy doktora filozofii 83-letniemu tłumaczowi arcydzieł poezji polskiej na czeskie i redaktorowi czeskiego „Przeglądu Słowiańskiego" — Adolfowi Czernemu.

W dziale „Materiały" historyk K. Ślaski szkicuje „Pomorskie szlaki handlowe w XII i XIII wieku"; J. Magluszewski w przyczynku „Jarosław Vrchnicky wśród Polaków w Paryżu" omawia popularność wśród inteligencji polskiej jednego z największych poetów czeskich na przełomie XIX i XX wieku.

W „Korespondencjach" M. Pelczar daje przegląd odbudowy cennych zabytków w Gdańsku. E. Serwański pisze o przygotowaniu materiałów do historii tajnego nauczania w Wielkopolsce w czasie okupacji. Dłuższe „Oceny i omówienia" pióra M. Straszewskiego i A. Rogalskiego dotyczą: pierwsza „Sześciu lat okupacji Pragi", druga „Próby rehabilitacji Niemiec" ze strony b. polityka centralnego C. H. Mullerfa. „Kronika Niemiec współczesnych" przynosi wszechstronny obraz życia politycznego i gospodarczego (A. J. Kamiński) oraz kulturalnego (A. Rogalski) na początku r. b. W dziale „Z życia Instytutu Zachodniego" dowiadujemy się o rozgłosie wydawnictw tegoż Instytutu za granicą.



Stroje ludowe w Raciborskiem
Fot. H. Makarewiczowa, Katowice

Kości człowieka sprzed stu lat

Częstochowa. (a). W czasie sadzenia drzewek na placu Trzech Krzyży przy ul. Warszawskiej robotnicy natrafili na kości ludzkie, które, jak stwierdzono, leżały w tym miejscu od przeszło wieku. Prawdopodobnie są to kości człowieka, który zmarł na cholerę. Chodzi tu o jedną z ofiar straszliwej epidemii cholery, jaka w 18 wieku i w pierwszych latach 19 wieku kilkakrotnie nawiedziła Częstochowę, dziesiątkując nieliczną jeszcze wówczas ludność miasta. Dzisiejsza ulica Warszawska leżała wówczas poza obrębem budującej się dopiero Częstochowy. Istniała jedynie Stara Częstochowa. Alei nie było w owych latach. Zostały one wytyczone po ostatniej epidemii cholery (1909-1910 r.) i zadrzewione w związku z powstającą w tym czasie Nową Częstochową. Trzy Krzyże na ul. Warszawskiej postawione zostały w miejscu, gdzie mieścił się cmentarz, na którym grzebano wyłącznie osoby zmarłe na cholerę.

Dolary ukryte w cukierkach Wedla

Sensacyjne aresztowanie na dworcu w Sosnowcu

Katowice (jmm). W dniu 11 marca br. organa MO zatrzymały na dworcu w Sosnowcu usiłującą wsiąść do expressu Warszawa — Paryż niejaką Feiglę Rosenblum, będziniankę, zamieszkałą po wojnie w Sosnowcu przy ul. 3 Maja nr 11.

Przeprowadzona na posterunku MO rewizja jej bagażu nie dałaby spodziewanych wyników, gdyby nie zwrócono uwagi na niewielką torebkę cukierków czekoladowych Wedla, w które usiłująca wyjechać do Belgii F. Rosenblum zaopatrzyła się przezornie na drogę. Po przełamaniu niektórych z tych cukierków okazało się, że zawierają one malutkie, cenne ruloniki cynfoliowe z ukrytymi wewnątrz banknotami 100- i 50-dolarowymi. W około trzystugramowej torebce cukierków funkcjonariusze MO, przełamawszy je, znaleźli aż 21 „pełnych". Zawierały one dolary na ogólną sumę 5.000. Udająca początkowo zdziwienie, Rosenblum przyznała się następnie, że wobec tego, iż wróciwszy po wojnie do Polski, po przebyciu okropności okupacji i obozu hitlerowskiego, nie zastała przy życiu nikogo z najbliższych, postanowiła powrócić do swego brata do Belgii.

Do posiadania wspomnianych banknotów dolarowych F. Rosenblum doszła w sposób następujący: ojciec jej posiadał przed wojną fabryczkę świec w Będzinie, przy ul. Sączewskiej 7. Po powrocie do Polski, odzyskawszy sądownie prawo własności, Rosenblum sprzedała fabryczkę niejakiemu Witowi ze Strzemieszyc za sumę 2 milionów złotych. Drugie dwa miliony uzyskała w maju 1947 r. ze sprzedaży ukrytych a przez Niemców nie odnalezionych na strychu fabryczki kilkuset paczek świec. Za uzyskane ze sprzedaży pieniądze niedoszła emigrantka zakupywała stopniowo, przeważnie na wolnym rynku w Katowicach, banknoty dolarowe, zachowując je na tę właśnie nieudaną podróż.

Przy zatrzymanej F. Rosenblum MO znalazła ponadto około 1000 koron czeskich, franki francuskie, franki belgijskie, marki niemieckie i 5.258 zł polskich. Po skonfiskowaniu banknotów dolarowych pozostałe pieniądze zwrócono jej na podstawie okazanych kwitów, stwierdzających, że posiadała je, przyjeżdżając do Polski.

Rosenblum będzie odpowiadać za usiłowanie wywiezienia z Polski za granicę obcych walut.

Zainteresowanie zagranicy produkcją fabryczki sosnowieckiej

Sosnowiec (wel). Sosnowiecka fabryka papieru szmerglowego „Union", jedyna tego rodzaju w Polsce, prowadząca również przemiał takich materiałów szlifierskich jak szkło, krzemień, kwarc itp., przekroczyła znacznie swój plan produkcyjny. W marcu br. plan został wykonany w 214 procentach, a do końca miesiąca procent ten wzrośnie jeszcze.

Wyrobami tej fabryki interesuje się zagranica, która zamierza zakupić większą partię wyrobów „Unionu". Zapytania w tej sprawie nadeszły z Danii, Holandii i Turcji. Przypuszczać należy, że doskonała jakość wyrobów „Unionu" doprowadzi do sfinalizowania odpowiedniej umowy. Dla małej fabryki sosnowieckiej, zatrudniającej zaledwie kilkudziesięciu robotników, zainteresowanie, okazywane przez zagranicę, jest wielkim zaszczytem.

Ceny usług krawieckich

KATOWICE. Komisja Cennikowa przy Województwie Śl.-Dąbr. w Katowicach podaje do ogólnej wiadomości, iż w miastach i powiatach: Będzin, Bielsko, Bytom, Cieszyn Gliwice, Katowice, Chorzów, Sosnowiec, Zabrze i Zawiercie zostały ustalone następujące ceny maksymalne za usługi rzemiosła krawieckiego, wykonywane na zamówienia klienta (podajemy kolejno — wyszczególnienie, oraz ceny w złotych dla kategorii III, II, I i specjalnej):

1. Wykonanie munduru wojskowego — 3.500, 4.900, 6.000, 8.800; wykonanie płaszcza wojsk., — 3.500 4.900, 6.000, 8.000.

2. Wykonanie garnituru: a) zwykłego (z kamizelką lub bez kamizelki) — 3.500, 4.900, 6.000, 8.800; b) wizytowego — 3.800, 5.300, 6.500, 9.500; c) sportowego — 3.800, 5.300, 6.500, 9.500; d) narciarskiego — 3.500, 4.900, 7.000, 8.800.

3. Wykonanie palta: a) letniego — 3.000, 4.200, 5.100, 7.500; b) jesiennego — 3.200, 4.500, 5.500, 8.000; c) zimowego — 3.500, 4.900, 7.000, 8.800; d) reglanu — 3.300, 4.600, 5.600, 8.300.

4. Wykonanie pokrycia na futro męskie — 3.000, 4.200, 5.100, 7.500.

5. Wykonanie spodni: a) zwykłych — 900, 1.300, 1.600, 2.400; b) bryczesów — 1.100, 1.600, 2.000. 2.900; c) pump — 900, 1.300, 1.600, 2.400.

6. Wykonanie przeróbek: nicowanie plus 10 procent.

7. Wykonanie reperacji: a) wstawienie siedzenia u spodni — 150, 200, 250, 400; b) wstawienie dołu u spodni — 200, 250, 300, 450; c) wstawienie łokci — 200, 250, 300, 450; d) zmiana kołnierza — 150, 200, 250, 400; c) zmiana podszewki — 400, 550, 700, 1.000.

8. Prasowanie: a) spodni — 50, 80, 100, 150; b) garnituru — 200, 250, 300, 500; c) płaszcza — 200, 250, 300, 500.

Jenzen podpalacz synagogi

i morderca ludności będzińskiej — przed sądem

Sosnowiec (wel). Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu prowadzi dochodzenia przeciwko jeszcze jednemu przestępcy i zbrodniarzowi wojennemu, który w czasie okupacji dał się mocno we znaki ludności zagłębiowskiej. Chodzi tu o niejakiego Karola Jenzena, Niemca, kierownika placówki NSDAP w Będzinie, który przed ostateczną klęską Niemców uciekł z Zagłębia i ukrył się w głębi Niemiec, został jednak wydany władzom polskim jako szczególnie niebezpieczny przestępca, mający na sumieniu śmierć wielu setek, a może nawet tysięcy niewinnych ludzi, zarówno Żydów jak i Polaków.

Jenzen jest podejrzany o współudział w podpaleniu synagogi żydowskiej w Będzinie i całej przylegającej do synagogi dzielnicy domów mieszkalnych. W czasie pożaru, gdy zagrożona ludność opuszczała domostwa, Jenzen wraz z kolegami strzelał do uciekających, urządzając sobie z tego „zabawę" i „widowisko". Krwawe „widowisko" pociągnęło za sobą śmierć około trzystu ludzi. Poza tym Jenzen jest podejrzany o współudział w rozstrzelaniu 29 mężczyzn, Polaków i Żydów. Całą aresztowaną grupę mężczyzn przyprowadzono do ogrodu przy gmachu obecnego starostwa w Będzinie, gdzie na oczach licznych widzów zostali rozstrzelani. Nieszczęśliwi nie wiedzieli nawet, jaką winę Niemcy im przypisują..

Jenzen, będąc członkiem Komisji Wysiedleńczej, brał udział w masowym wysiedlaniu ludności polskiej z Będzina, przy czym mieszkania po wysiedleńcach ograbiał z lepszych i wartościowszych rzeczy. Poza tym aresztował bez powodów właścicieli sklepów polskich, a towary, znajdujące się w sklepach, rabował i wywoził do Niemiec. Przy każdej okazji bił bez powodu ludzi, podkreślając w ten sposób swój wrogi stosunek do ludności polskiej.

Bardzo wielu ludzi, którzy przeżyli piekło rządów hitlerowskich w Będzinie, zna dobrze Jenzena, jeżeli nie z nazwiska, to z wyglądu, toteż obowiązkiem tych ludzi jest pomóc władzom prokuratorskim w wymierzeniu sprawiedliwości zbrodniarzowi. Wszystkie wiadomości o działalności Jenzena należy zgłaszać natychmiast do Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu lub do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Będzinie. Sprawy nie należy lekceważyć, bo każda najmniejsza wiadomość ma dla władz znaczenie. Osoby, zamieszkałe poza Zagłębiem, mogą składać w tej sprawie wyjaśnienia listownie, z podaniem dokładnego swego adresu.

Krzewienie czytelnictwa

Z prac Wojewódzkiej Rady Kultury

Katowice. Ostatnie posiedzenie prezydium Wojewódzkiej Rady Kultury było poświęcone omówieniu uchwał Rady Państwa, dotyczących **upowszechnienia czytelnictwa.** Podstawą do dyskusji były referaty przedstawicieli Kuratorium Okr. Śl. wiz. Bożka i Skorupy, obrazujące stan placówek i akcji kierowanych, lub pozostających pod opieką Ministerstwa Oświaty. W wyniku dyskusji postanowiono rozpocząć akcję, zmierzającą do **powiększenia punktów bibliotecznych** oraz **uaktywnienia środków i metod świetlicowych, propagujących książkę** (konkursy głośnego czytania, wystawy książki, zespoły czytelnicze, zespoły samokształcenia itd.).

Celem podniesienia poziomu bibliotek zainicjowano uruchomienie **kursów dla bibliotekarzy księgozbiorów świetlicowych** oraz rozpoczęcie przygotowań do stworzenia **poradni bibliotecznych** dla tych bibliotek przy OKZZ. Dalsze narady nad tym zagadnieniem przekazano komisji Książki przy Woj. Radzie Kultury. Po przepracowaniu tego zagadnienia przez Komisję i po zakończeniu przeprowadzanej na terenie całego województwa rejestracji bibliotek, prezydium na jednym z najbliższych posiedzeń podejmie debaty nad tym zagadnieniem.

Jednocześnie prezydium zaaprobowało projekt **konkursu na operę popularną** oraz projekt **objazdowej wystawy reprodukcji artystycznych,** połączonej z prelekcjami o sztuce. Projekty te przesłano komisjom artystycznym do szczegółowego opracowania.

W związku z dezyderatami, wysuniętymi na ostatnim posiedzeniu publicznym Wojew. Rady Kultury w Bielsku, poświęconymi kulturze ziem południowych, prezydium udzieliło następujących subwencji: Uniwersytetowi Ludowemu w Nierodzimiu koło Cieszyna 50.000 zł na koszty prowadzenia wstępnego kursu nauczycielskiego dla wychowanków Uniwersytetów Ludowych z całej Polski, Szkole Muzycznej w Cieszynie 50.000 zł jako dalszą ratę na kurs dla dyrygentów chórów, a teatrom kukiełkowym (dziecięcym) w Bielsku (RTPD) i Cieszynie po 25.000 zł. Prezydium udzieliło także 200.000 zł subwencji Tow. Przyjaciół Nauk na tworzenie oddziałów T-wa i akcję wydawniczą.

— x —

Usprawnianie bezpieczeństwa drogowego

Anarchii na ulicach i szosach położy się kres

KATOWICE. (ib) Panująca po wojnie na szosach i ulicach naszych miast anarchia drogowa oraz mnożące się wypadki uliczne, pociągające za sobą śmierć lub kalectwo wielu osób, nasunęły konieczności wszczęcia natychmiastowej masowej akcji zapobiegawczej. Dla zobrazowania istniejącego tragicznego stanu rzeczy wystarczy podać jedną tylko cyfrę — w przeciągu jednego roku w całej Polsce na skutek wypadków drogowych poniosło śmierć na miejscu ponad 30.000 osób, nie licząc tych, które w konsekwencji odniesionych obrażeń zmarły w szpitalach.

Do walki z anarchią drogową stanęła — niezależnie od akcji, prowadzonej przez Wydział Drogowy Urzędu Wojewódzkiego — sekcja automobilistów przy KS „Polonia" i utworzyła w maju ub. r. „Komitet do walki z anarchią drogową", działający na terenie pow. bytomskiego. Pionierska praca tego Komitetu, prowadzona w oparciu o Milicję Obywatelską, dała już poważne rezultaty. W maju ub. r. przeprowadzono 27 kontroli drogowych, kontrolując 779 pojazdów. W lipcu 1947 liczba skontrolowanych pojazdów wzrosła do 1217. W połowie listopada Komitet Bytomski przeszkolił na własną rękę 6 milicjantów z Komendy Miasta, którzy zdobywszy pełne kwalifikacje zawodowe, przeprowadzali w pow. bytomskim ponad 1000 kontroli drogowych dziennie. Według danych Miejskiej Komendy M. O. w Bytomiu, w okresie od listopada ub. r. do końca lutego br. brygady kontrolne skontrolowały 19.500 pojazdów mechanicznych. Ponad 2200 szoferów ukarano mandatami karnymi, sporządzono 336 doniesień karno-administracyjnych, 84 kierowcom odebrano prawa jazdy, 456 zabrano karty ewidencyjne, a 18 szoferów skierowano z aktami oskarżenia do Sądów Grodzkich.

KIERUNKI AKCJI

Prace nad zwalczaniem anarchii drogowej podjęły również na własną rękę oddziały i okręgi Zw. Zaw. Transportowców, Automobilklubu Polski i Polskiego Zw. Motocyklowego. Celem skoordynowania pracy tych organizacji z akcją, prowadzoną przez Komitet bytomski i rozszerzenia jej na teren całego województwa śląsko-dąbrowskiego, Komisja Porozumiewawcza zwołała do Katowic zebranie organizacyjne, któremu przewodniczył mgr. Zdankiewicz.

W wygłoszonych referatach dr Chrzanowski oraz inż. Pietrzak, ilustrując mnożące się wypadki na szosach i ulicach, spowodowane z jednej strony brakiem dyscypliny i warcholstwem kierowców pojazdów mechanicznych, z drugiej zaś nieuwagą, nieumiejętnością chodzenia i poruszania się pieszych w miejscach wzmożonego ruchu podkreślili, że akcja walki z anarchią drogową winna iść w dwu zasadniczych kierunkach: zwalczania istniejącego zła przez masowe kontrole ruchu drogowego i stanu technicznego pojazdów, oraz zapobiegania dalszym wypadkom przez popularyzację przepisów drogowych w prasie, radio i kinach, organizowanie pogadanek, prelekcji i tygodni nauki chodzenia dla pieszych. Duży nacisk położyli przy tym mówcy na konieczność ścisłej współpracy całego społeczeństwa.

KAŻDY SAMOCHÓD...

Przedstawiciel Woj. Komendy M. O., podch. Radziejowski, podał w swej prelekcji, że podczas gdy przed wojną w Polsce były zarejestrowane 42 tys. pojazdów mechanicznych, dziś cyfra ta jeszcze wzrosła, przy czym na podstawie statystyk i obserwacji można stwierdzić śmiało, że przeciętnie każdy samochód zabija jednego człowieka. Państwo polskie, tak bardzo przetrzebione liczebnie przez wojnę, musi dziś dbać o całość i zdrowie każdego człowieka, anarchię drogową trzeba więc zwalczać na każdym kroku. Milicja Ob. w najbliższym czasie przystąpi do przeszkolenia swych członków i wzmoże jeszcze lotne kontrole na szosach i drogach. Plan przeprowadzania kontroli, już opracowany przez Woj. Kom. M. O., przewiduje liczne kontrole nocne na uczęszczanych szosach i drogach, ze szczególnym uwzględnieniem punktów ruchu wzmożonego.

W dyskusji uchwalono nową nazwę dla zorganizowanego Komitetu o skali wojewódzkiej — „Komisja porozumiewawcza dla usprawnienia bezpieczeństwa drogowego". Wielu z obecnych zadeklarowało współpracę w niej. Nadto ustalono, że Komisja będzie obejmować działy: szkolenia, kontroli, finansowy oraz techniczno-drogowy.

Walne zebranie dziennikarzy

Katowice. — Zarząd Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP zawiadamia, że w niedzielę, 11 kwietnia br. w sali Wydawnictwa „Trybuny Robotniczej" w Katowicach, ul. Mickiewicza 9, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Związku z następującym porządkiem obrad: zagajenie, odczytanie protokołu, sprawozdanie ustępującego zarządu, wybór nowych władz Oddziału i wolne wnioski. Początek o godz. 10 w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nowe spółdzielnie rzemieślnicze

Bytom. — W Bytomiu odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni pomocniczych Cechu Metalowców, na którym uchwalono statut i dokonano wyboru rady nadzorczej. Jest to już 4 spółdzielnia na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, która powstała w tygodniach ostatnich.

W przygotowaniu znajduje się 5 dalszych spółdzielni — metalowców w Gliwicach, stolarzy w Rybniku, introligatorów w Katowicach, mieszana w Koźlu i piekarzy w Cieszynie.

Wzruszeni serdecznym przyjęciem

Czechosłowacka wycieczka w Częstochowie

Częstochowa (a). W drodze z Oświęcimia i Krakowa przybyła do Częstochowy na 24-godzinny pobyt wycieczka czechosłowacka z Brna, w liczbie 57 osób. Przybyła ona w godzinach popołudniowych pierwszego dnia świąt i była tu serdecznie podejmowana. Miejscowy oddział „Orbisu" uczynił wszystko, aby gościom uprzyjemnić pobyt, lecz, niestety, napotkał na poważne trudności ze strony właścicieli lokali gastronomicznych I kategorii, którzy odmówili otwarcia swych restauracji na przyjęcie wycieczki czeskiej. Jedynie właściciel restauracji „Niespodzianka" zgodził się chętnie na propozycję „Orbisu" i postarał się, aby goście czuli się jak najlepiej w jego lokalu, który został pięknie udekorowany na ich przybycie. Czesi byli tym głęboko wzruszeni, podobnie, jak przyjęciem zgotowanym im przez miejscowe społeczeństwo w godzinach wieczornych w lokalu Polskiej YMCA. Zwiedzili oni Jasną Górę i miasto.

Większość uczestników wycieczki, to byli członkowie Narodowej Rewolucyjnej Armii Czeskiej, którzy przez cały okres wojny zbrojnie walczyli z najeźdźcą hitlerowskim. Specjalnym szacunkiem otaczany był przez uczestników wycieczki sędziwy poseł do parlamentu czeskiego, Jaroslav Bećak, który 13 miesięcy spędził w Oświęcimiu, a następnie wywieziony został do Buchenwaldu, gdzie pozostawał do końca wojny. W skład wycieczki, rekrutującej się głównie z lekarzy, urzędników, robotników i studentów, wchodzili m. in. znany malarz Jan Pokorny, członkini zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Czesko - Polskiej, p. Zdenka Zarvadzareva, oraz współredaktorka berneńskiego pisma „Prace", p. Blanka Travniczkova.

Opuszczając Częstochowę w poniedziałek o godz. 13, goście wyrazili głębokie podziękowanie za gorące przyjęcie, jakie im tu zgotowano, podkreślając, że nigdzie nie byli tak serdecznie przyjmowani, jak w Częstochowie i obiecując jeszcze w bież. roku odwiedzić nasze miasto w liczniejszym gronie.

Imprezy kulturalne w Opolu

Opole (hor). W kwietniu, w czasie trwania Wystawy Opolskiej „1945 — 1948" odbędą się w Opolu następujące imprezy kulturalne:

W sali Teatru Ziemi Opolskiej 4 kwietnia — konkurs zespołów świetlicowych (organizuje Pow. Rada Zw. Zaw.), 11 kwietnia — dwa koncerty Filharmonii Katowickiej, o godz. 12 i 16, z występem J. Gardy.

W Muzeum Miejskim — Wystawa Malarstwa Polskiego (org. Muzeum Śląskie z Bytomia) otwarta codziennie. od 10 do 13 i do 15 do 18.

Bandyta przed Sądem Doraźnym

Rozpoznany przez poszkodowanych nie przyznaje się do winy

CZĘSTOCHOWA. (k) Powracający z jarmarku w Pajęcznie mieszkańcy powiatu radomszczańskiego, idąc przez las, spostrzegli dwóch mężczyzn, którzy zatrzymywali wyłącznie pojedyncze osoby, unikając ludzi idących grupami.

23 grudnia ub. r. mężczyźni ci zatrzymali na drodze do Pajęczna idącego do domu Eugeniusza Ziembę, przy czym jeden z nich przykładając broń do głowy Ziemby zażądał wydania dokumentów i pieniędzy. W obawie o swe życie Ziemba wydał napastnikom dowód osobisty i 2000 zł. Opryszki nie poprzestali na tym i zrewidowawszy Ziembę zabrali mu ukryte 12.500 zł wraz z rękawiczkami. Jeden z rabusiów uderzył jeszcze Ziembę laską w głowę, zabraniając mu powiadomić kogokolwiek o napadzie.

30 grudnia ci sami rabusie zatrzymali w lesie obok wsi Siedlec Leonarda Stacherę, któremu pod groźbą użycia broni zabrali 500 zł. W tym czasie zrabowali również powracającemu z jarmarku w Pajęcznie, Antoniemu Pierzynie 500 zł. Świadkiem tego napadu był nadchodzący Ludwik Cimcioch, który zauważył, że bandyci zbiegli do lasu.

7 stycznia br. Cimcioch, będąc na jarmarku w Pajęcznie, rozpoznał jednego z opryszków i wskazał go znajdującemu się w pobliżu funkcjonariuszowi M. O. Po odprowadzeniu opryszka na posterunek okazało się, że jest to Walerian Kucharski, mieszkaniec wsi Dylów, gm. Pajęczno. W wyniku konfrontacji oskarżonego z poszkodowanymi został on przez nich rozpoznany, jako jeden ze sprawców napadu.

Na rozprawie, która odbyła się w trybie doraźnym, Kucharski nie przyznał się do zarzuconych mu czynów, powołując się na świadków, którzy go rzekomo w tych dniach widzieli i przebywali z nim. Na rozprawie składał zeznania poszkodowany Ziemba, który stwierdził, że Kucharski był jednym ze sprawców napadu na niego. Ponieważ dalsi świadkowie nie zgłosili się, Sąd postanowił rozprawę odroczyć, celem powołania ich. Rozprawie przewodniczył sędzia Kozielewski, oskarżał prok. Żywomirski, bronił adw. Hassenfeld.

Tysiące dzieci gruźliczych czeka na otwarcie Sanatorium PCK w Rabce. — Czy złożyłeś już na nie swój dar?

Dramat w pociągu

Straszne następstwa sprzeczki

Żywiec (rś). W pociągu, który w drugie święto Wielkiejnocy jechał wieczorem ze Zwardonia do Katowic, między stacjami kolejowymi Żywiec i Łodygowice rozegrał się dramat miłosny. Wracający tym pociągiem podporucznik służby bezpieczeństwa Jan Żak z Białej Krakowskiej, który, jak zeznają naoczni świadkowie, bawił w czasie świąt w Korbielowie, wszczął sprzeczkę ze swą znajomą.

Sprzeczka zamieniła się w ostrą wymianę słów. W pewnej chwili wzburzony oficer dobył pistoletu i strzelił sobie w głowę. Kula weszła powyżej prawego ucha i wyszła czubkiem czaszki. Podróżni zaalarmowali władze kolejowe. Na stacji w Łodygowicach odstawiono desperata, który dawał jeszcze słabe oznaki życia, do szpitala.

Wypadek wywołał zrozumiałe poruszenie wśród wracających licznie z wycieczek świątecznych podróżnych i pociągnął za sobą prawie jednogodzinne opóźnienie pociągu.

Sto milionów zł kredytu

na odbudowę wsi śląskiej

Katowice. W wyniku starań Wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Katowicach w zagospodarowaniu wsi śląskiej, a szczególnie w odbudowie gospodarstw zniszczonych działaniami wojennymi został uzyskany kredyt na powyższe cele dla województwa śląsko-dąbrowskiego w wysokości 104 miliony złotych na rok bież.

Kredyt ten, na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim Śl.-Dąbr. w Wydziale Odbudowy, która odbyła się ostatnio, został podzielony następująco: powiaty najbardziej zniszczone działaniami wojennymi:

Powiat	Głubczyce	45	mil. zł
„	Opole	6	„ „
„	Koźle	6	„ „
„	Pszczyna	6	„ „
„	Rybnik	10	„ „
„	Bielsko	2,5	„ „
„	Cieszyn	2,5	„ „
„	Lubliniec	1	„ „
„	Gliwice	2	„ „
„	Kluczbork	1,5	„ „
„	Nysa	2	„ „
„	Grodków	6	„ „
„	Olesno	1,5	„ „
„	Prudnik	3	„ „
„	Racibórz	3	„ „
„	Strzelce	2	„ „
„	Zawiercie	3	„ „
„	Niemodlin	1	„ „

Kredyty te niewątpliwie bardzo dodatnio wpłyną na ożywienie odbudowy zniszczonych gospodarstw i przyczynią się do ożywienia sezonu budowlanego na wsi. Władze państwowe udzielają z tych kredytów, uprzedzają niejako uchwały Wojew. Zjazdu ZSCh, który w jednym ze swych punktów zwraca się właśnie pod adresem władz o przydział kredytów na odbudowę zniszczonych gospodarstw oraz o przydział potrzebnych materiałów budowlanych.

Nowa żarówka za pięć zużytych

Warszawa (PAP). Między Centralą Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego a kilkoma fabrykami prywatnymi zawarte zostały umowy w sprawie podjęcia systematycznej regeneracji zużytych żarówek. Na podstawie tych umów przewiduje się regenerację do 20.000 żarówek miesięcznie. Fabryki, prowadzące regenerację będą zaopatrywane przez CHPEL w skrętki.

Ustalono, że przy przekazaniu 5 żarówek przepalonych można będzie otrzymać 1 sztukę regenerowaną — przy czym cena takiej żarówki jest o 10 proc. niższa od normalnej ceny detalicznej. Tą drogą będą mogły się zaopatrywać instytucje oraz rady zakładowe przedsiębiorstw, organizując u siebie zbiór zużytych żarówek.

W Poznaniu

Przechadzka po terenach Targów

Poznań, w marcu

W Dyrekcji Międzynarodowych Targów w Poznaniu panuje duży ruch. Już teraz wystawcy krajowi i zagraniczni omawiają szczegóły dotyczące swoich stoisk, przeglądają plany pawilonów, w których rozmieszczą eksponaty, a niektórzy nawet już obecnie budują stoiska.

W wydziałach handlowym i zagranicznym załatwiają sprawy ubezpieczenia i 50% zniżek kolejowych eksponatów, katalogu, obsługi handlowej stoisk, kwater, biletów wstępu, znaczków targowych i udziału w zjazdach gospodarczych.

Wielu jednak klientów Targów Poznańskich, mimo wielkiej uprzejmości, jaką nacechowane jest urzędowanie w Międzynarodowych Targach Poznańskich odchodzi niezadowolonych. Na Targach bowiem, które obecnie dysponują 30.000 m² krytej powierzchni w budynkach i 185.000 m² wolnej przestrzeni wystawowej, wszystkie miejsca zostały już wynajęte, a wielu przemysłowców i kupców musi z powodu spóźnionych zgłoszeń zrezygnować z wystawienia w tym roku swoich eksponatów. Ilość zgłoszeń przekroczyła bowiem pojemność terenów targowych.

W Wydziale Zagranicznym Targów można codziennie słyszeć gwar wielojęzycznych rozmów cudzoziemców, którzy również omawiają szczegóły rozmieszczenia swoich eksponatów, umawiają się z firmami dekoracyjnymi w sprawie budowy i artystycznej dekoracji stoisk, a przecież do otwarcia Targów jeszcze daleko.

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich mimo wynajęcia dla prywatnych wystawców zagranicznych na okres Targów sąsiadującej bezpośrednio z terenami Międzynarodowych Targów Poznańskich auli gimnazjum i liceum handlowego przy ul. Śniadeckich, zmuszona była odmownie załatwić szereg propozycji wystawców zagranicznych, dla których zabrakło już pomieszczenia.

Jednocześnie zarówno w Dyrekcji, jak i na terenach targowych gromadzi się ciekawe eksponaty eksportowe, przeznaczone na targi w Paryżu i Brukseli, które w ramach oficjalnego udziału Polski nad Sekwaną i w Belgii wystawione zostaną przez Międzynarodowe Targi Poznańskie w artystyczno-dekoracyjnej oprawie artysty-malarza Zygmunta Szpinglera.

Wydział Ogrodów i Lasów Miejskich Poznania zakończył już prace niwelacyjne wspaniałego parku na terenach targowych, który będzie miejscem wypoczynku dla setek tysięcy przybywających gości. Obecnie Wydział Ogrodniczy Zarządu Miejskiego w Poznaniu przystąpił już do dekoracji zielenią i kwiatami właściwych terenów Targów Poznańskich.

Na normalnotorowej bocznicy kolejowej Targów panuje ustawiczny ruch pociągów. Przed znaną Wieżą Górnośląską przesuwane są stale całe składy wagonów towarowych PKP., podstawianych przez gwiżdżące co chwilę lokomotywy. W wagonach tych zwozi się cegłę z Zielonej Góry na Dolnym Śląsku do Poznania, gdyż cegielnie wielkopolskie nie mogą nadążyć produkcji, oraz piasek, wapno i inne materiały budowlane przeznaczone do budowy nowych pawilonów.

Największy ruch panuje oczywiście w Wydziale Odbudowy Targów Poznańskich. Wierzyć się wprost nie chce, że do 24 kwietnia br. wybudowane zostaną trzy nowe wielkie stałe pawilony, pod budowę których wybiera się obecnie dopiero miejsce.

A jednak przy poznańskim tempie pracy nie tylko są te rzeczy możliwe, ale i nawet pewne. Na terenach targowych poza świstem lokomotyw PKP. słychać stukot kilofów, młotów i kielni. Robotnik wielkopolski odbudowując zniszczone gmachy lub budując nowe, jest świadomy swej odpowiedzialności i znaczenia wkładu swych mięśni do wielkiego dzieła odbudowy kraju.

Plebiscyt Polskiego Radia

Warszawa (PAP). Od dnia 21 marca, co niedziela, od godz. 10 do 11 Polskie Radio nadaje cykl 8 audycji poświęconych poszczególnym miastom polskim. Są to audycje słowno-muzyczne, mające na celu przedstawienie najbardziej charakterystycznych cech każdego z tych miast.

Polskie Radio zaprasza radiosłuchaczy do udziału w ocenie, która z tych audycji w najtrafniejszy i najbardziej interesujący sposób przedstawi obraz wybranego miasta.

Radiosłuchacze pragnący wziąć udział w tym plebiscycie winni wypełnić następujące warunki: uważnie wysłuchać wszystkich audycji cyklu oraz przesłać każdorazowo krótkie uwagi z wysłuchanej audycji. Po zakończeniu cyklu napisać i uzasadnić, która z audycji uważają za najlepszą.

Audycja uznana większością głosów za najlepszą uzyska pierwsze miejsce w konkursie. Aby zachęcić radiosłuchaczy do wzięcia udziału w plebiscycie, Polskie Radio przeznacza następujące na grody: I — nagroda — 10.000 zł. i dwie następne po 7.000 zł. Nagrody te rozlosowane zostaną pomiędzy tych radiosłuchaczy, głosami których audycja uzyskała pierwsze miejsce. Trzy nagrody po 5.000 zł. zostaną rozlosowane pomiędzy tych radiosłuchaczy, głosami których audycja zdobyła drugie miejsce. Cztery nagrody po 3.000 zł. zostaną rozlosowane pomiędzy pozostałych, biorących udział w plebiscycie.

Wypowiedzi na temat wysłuchanych audycji należy nadsyłać do Biura Studiów i Propagandy — Warszawa, ul. Noakowskiego

Wolne posady

BUCHALTERA-kę ze znajomością księgowości przebitkowej poszukujemy. — Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „2967". 3631g

WYCHOWAWCZYNI do 2-ga dzieci (1 rok i 2½) poszukiwana. Zgłoszenia: Katowice, Kawiarnia „Turecka". Rynek 2. 3635g

DROGISTĘ laboranta poszukuje Labor. Farm.-Kosmetyczne „Kola". Częstochowa. Al. N. M. Panny 6. 3637g

BUCHALTER (KA), spec. księg. przemysłowej (przebitkowej) do półdniowej pracy w Katowicach poszukiwany. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice pod „3013". 3693g

FIRMA „WISCIN", Katowice, 1 Maja 76 przyjmie od zaraz 2 ślusarzy, 1 spawacza autog., 2 robotników. 3694g

KUCHARKA wykwalifikowana do małego baru potrzebna zaraz. Katowice, Plebiscytowa 11 — Wigwam". 3695g

POSZUKUJE się wykwalifikowanych szwaczek do szycia męskiej bielizny. Zgłoszenia: Centrala Handlu Detalicznego, Pol. Zw. b. Więz. Pol. Katowice, ul. Mariacka 7. 3704g

WYCHOWAWCZYNIĘ do dwojga dzieci z referencjami przyjmę. Katowice, Wierzbowa 4/3, tel. 363-27. 3706g

POSZUKUJE się natychmiast uczciwej gosposi, lubiącej dzieci. Warunki dobre. Zgłoszenia: Katowice, Rybnicka 10, m. 4, I piętro. 3690g

DENTYSTYCZNY technik na pół dnia. Oferty „Czytelnik" Katowice „Pierwszorzędna siła". 3708g

CHŁOPIEC do posyłek potrzebny zaraz. Składnica Baterii, Edmund Bylinski, Katowice, Starowiejska 3. 3701g

ŻELAŹNIAK dzielny ekspedient, tylko fachowiec od zaraz potrzebny. Of. z życiorysem do Dziennika Zach. Częstochowa pod „3020". 3700g

WAFLARZ potrzebny. Wiadomość: Opole, Kasztelańska 9. 3699g

DZIEWCZYNA do chłopca (2 lata) może się zgłosić, utrzymanie i mieszkanie. Katowice, Sobieskiego 8/8. 3678g

CZELADNIK krawiecki dobry na duże sztuki potrzebny. Siemianowice, ul Stabika 2. 3686g

KSIĘGOWEGO do samodzielnego prowadzenia biura cegielni, wynagrodzenie dobre. Tel. 680-54. 3689g

OSOBA, która może zastąpić gospodynię domu na bardzo dobrych warunkach, bez prania do dwóch osób natychmiast potrzebna. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr „3039". 3709g

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Telefon 352-57. 3710g

Posad poszukują

BUCHALTER - bilansista, rutynowany szuka odpowiedniej posady, najchętniej w okolicy Bielska, Cieszyna lub Kłodzka. Łaskawe oferty kierować do Czytelnika, Katowice pod „Solidny". 3673g

INŻ. MECHANIK samochodowy, rutynowany — przyjmie stanowisko kierownicze na Ziemiach Odzyskanych. Warunek mieszkanie. Oferty: Czytelnik Katowice pod „2996". 3676g

STOLARZ wykwalifikowany na roboty meblowe, fornierowane poszukuje pracy. Oferty: Katowice, ul. Żwirki i Wigury nr 31 m. 4. 3677g

TECHNIK dentystyczny, dobry fachowiec, poszukuje posady. Zgłoszenia: Czytelnik „Chorzów I, Wolności 4 pod „Dobry fachowiec". 3684g

Kupno

GĄZĘ MŁYŃSKĄ, pasy stale kupujemy. Bytom, Moniuszki 15, tel. 4993. 2176g

PRASĘ hydrauliczną do wytłaczania owoców kupimy. Zgłoszenia: T. Żak, Poznań, Rzeczpospolitej 2. 2012d

WEŁNĘ owczą cienką (merynosową) stale kupuje, wymienia na materiał Kawat. Katowice, Brata Alberta 4, tel. 347-45. 2015d

2 TYGLE szamotowe, poj. 100-150 kg. kupi F-ma „Alumin". Zabrze, ul. Piastowska 7, tel. 26-59. 2024d

PILNE! Kupię fotel ortopedyczny. Oferty: Jadwiga Klimowicz, Konstancin koło Warszawy (Szpital). 2025d

Sprzedaże

SAMOCHÓD 2 ton. „Unic" stan bardzo dobry prywatnie rejestrowany sprzedam lub zamienię na osobówkę. Katowice, Warszawska 64, tel. 357-86. 3652g

KOMPLETY maszyn do wyrobu lemoniad. Nowoczesne. Zakłady „Polwis", Warszawa, Sienna 41. 1834d

UWAGA! Kupcy! Hurtownia galanterii i dodatków krawieckich Tadeusz Tosik, Kraków, Stradom 15, tel. 561-21 poleca po cenach bardzo przystępnych towary galanteryjne, pończosznicze i dodatki krawieckie. Zamiejscowym za zaliczeniem. 1932d

SAMOCHÓD pięciotonowy w bardzo dobrym stanie rejestrowany, sprzedam. — Oglądać: Kraków - Podgórze, ul. Staromostowa 3 — Warsztaty Mechaniczne. 1933d

FOLWARCZEK 39 ha w Piotrkowskim, sprzedam.— Informacje: Hellwig, Piotrków, Jagiellońska 18. 1895d

OKAZYJNIE sprzedamy partię jelit, surowiec, urządzenie fabryczne. Celolit, Kraków, Przemyska 3. 1981d

PIANINA, FORTEPIANY, fisharmonię, sprzedaż z rachunkiem. Katowice, ul. 27 Stycznia 5, tel. 338-52. 3543g

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 2016d

OBRABIARKI, NARZĘDZIA, SILNIKI poleca w dużym wyborze Zjednoczenie Mechaników „OGNIWO", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. 2018d

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Zgłoszenia: Przemyśl, ul .Kolejowa 4, Sywak. 2021d

WYTWÓRNIA drewniaków. Ceny niskie. Piękne wzory. Kraków, Św. Sebastiana 23. Firma „Ginat i S-ka". 2022d

SPRZEDAM motocykl D.K.W. 350. Stan pierwszorzędny. Zabrze, Wolności 307, tel. 36-71. 2023d

JAJA wylęgowe Leghornów 20, Welsumów 25, indyków 50 zł sprzedaje Rydygiel, Pakosławice, poczta Renoltowice pow. Nysa. Odpowiedź znaczek. 3705g

SZELAKU ciemnego 30 kg 2 maszyny biurowe do pisania „Continental" i „Torpedo" sprzedam. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „3027". 3707g

CHEVROLET ciężarowy 3 ton. stan dobry, 3 zapasowe opony sprzedamy. Informacje tel. 3-55-55 oraz po godz. 19, 2-50-06. 3698g

OKAZYJNIE sprzedam radio Blau-Punkt 7 lampowy Katowice, ul. Armii Czerwonej 72, m. 3 — między godz. 19 — 21. 3674g

MASZYNA szewska dobra i rower do sprzedania. Katowice, Opolska 2. 3682g

D. K. W. — 200 cm pierwszorzędny sprzedam. Bytom, Prusa 36, m. 1. 3687g

SPRZEDAM większą ilość kapsli koronkowych bez wkładek do piwa lub wody mineralnej, cena najniższa Myszków. Kościuszki 34 Findziński Z. 3712g

Nauka i sztuka

KURSY MASZYNOPISMA, STENOGRAFII. Przygotowanie do biur pod kierunkiem dyplom. naucz. Katowice, Wita Stwosza 6. 3574g

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 2017d

Gotówka

POSZUKUJĘ od zaraz spólnika do wytwórni wód gazowych i soków. Zabrze, Wolności 204 (sklep). 3680g

ODSTĄPIĘ 50% udziału w przedsiębiorstwie samochodowym z lokalem, śródmieście. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Milion". 3683g

Lokale handlowe

DOBRZE prosperujący, duży lokal nocny I-a kategorii centrum Warszawy, Nowy Świat 8 „Reduta" — sprzedamy całość, część pełnym wyposażeniem, zwrot inwestycji. 2020d

Zguby i kradzieże

ZAGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego. Dembon Zuzanna, Kornica, pow. Prudnik. 2026d

ZAGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Nowak Anna, Głogówek, pow. Prudnik. 2027d

ZAGUBIONO wojskową kartę demobilizacyjną. wydaną przez Pierwszą Brygadę Zaporową, kartę ewakuacyjną i majątkową. wydane przez władze sowieckie. oraz akt nadania gospodarstwa na własność. Rutyna Józef, Mieszkowice, pow. Prudnik. 2028d

SKRADZIONO wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Otremba Alojzy. Mikołów. 3703g

ZGUBIONO deklarację wierności. Skrobol Stefan, Kleszczów, pow. Rybnik. 3692g

SKRADZIONO leg. służbową Urzędu Wojewódzkiego książeczkę PPS. Boćkowski Eugeniusz, Katowice, Wodna 5a. 3702g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej i inne dokumenty na nazwisko Siuba Emanuel. 3670g

SKRADZIONO 24. 3 na dworcu w Katowicach legitymację Urzędu Woj. Wrocław nr 9246, upoważnienie kontroli młynów ważne do 30. 6 i kartę repatriacyjną na nazwisko Pretorius Stanisław, Wrocław, Dygasińskiego 11. — Ostrzegam przed nadużyciem. Ewentualnemu znalazcy 1.000 zł. nagrody. 3672g

SKRADZIONO wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Wilk Władysław, Mikulczyce, Katowicka 53. 3679g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU i wymeldowanie z Kłodzka, Mikołaj Franciszek. Chorzów III, Bożogrobców nr 28. 3681g

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i inne dokumenty na nazwisko Mierzwa Antoni. Siemianowice, Stabika 2. 3685g

NAGRODA za zwrot paczki w białym papierze, pozostawionej w drugi dzień Świąt w samochodzie Katowice — Kraków. Inż Starke, Sosnowiec, Targowa 3, tel. 630-28. 3711g

Poszukiwania

BAWER Stefanię przebywającą w Niemczech (Berlin) 1944 r. poszukuje matka Bawer, Gliwice, Fredry 2, m. 4. 3675g

DR JOACHIM Aszkenazy prosi Inżyniera Szymona Herszsona z Warszawy o znak życia pod adresem: Maksymilian Alweil, Katowice, Stawowa 8, m. 5. 3634g

POSZUKUJĘ zaginionego Saturnusa Stanisława, ostatnio przebywał na Węgrzech, ktokolwiek by wiedział o jego losie proszony o wiadomości. Saturnus Franciszek, Lipiny Śl., Kopalnia Matylda 11. 3697g

EMIL Antoni Mielnik, urodzony 12. IV. 1925 w Tłumaczu, woj. Stanisławowskie, wywieziony do Niemiec, ostatnio przebywał w obozie koncentracyjnym Buchenwald nr 9927, Blok 17, poszukiwany przez Konikiewicza Józefa, Oława, pl Jedności Narodowej 19. 2019d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty, kartę rejestracyjną, koncesję. Tomczak Agnieszka — Lipiny. 3690g

UNIEWAŻNIAM zgubioną w czasie przeprowadzki legitymację służbową na nazwisko Mikulski Tadeusz wystawioną przez Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach. 3688g

Różne

DANUTA ZAKRZEWSKA JERZY RUDZKI zawiadamiają o swych zaręczynach. Katowice. Warszawska 35/3, tel. 340-09. 3671g

Po ośmiu latach

Zdemaskowanie niemieckiej prowokacji pod Łagiewnikami

Sensacyjne zeznania zbrodniarza wojennego

Warszawa. (SAP) W najbliższym czasie ma być przekazany do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie SS-Hauptscharfuehrer Józef Grzimek, zbrodniarz wojenny o dość wyjątkowej przeszłości. Wystarczy powiedzieć, że Grzimek był we wrześniu 1939 roku uczestnikiem tzw. akcji pod Hohenlinde*) (koło Bytomia), polegającej na zorganizowaniu przez hitlerowców fikcyjnego napadu na budynek niemieckiej straży celnej. Była to jedna z wielu hitlerowskich prowokacji, które miały usprawiedliwić późniejszą agresję na Polskę.

Grzimek znalazł się po wojnie w obozie w Dachau, skąd przewieziono go do więzienia w Rzeszowie. Przesłuchany przez członka polskiej Misji Wojskowej w Niemczech, przedstawił rewelacyjne szczegóły akcji pod Hohenlinde.

SPECJALNA SZKOŁA SS

W połowie sierpnia 1939 r. Józef Grzimek wraz z grupą kilkuset innych Ślązaków, władających językiem polskim, umieszczony został w specjalnej szkole SS pod Berlinem. Uczestnikom kursu zapowiedziano, że przejdą przeszkolenie policyjne, a następnie zostaną skierowani do policji granicznej na wschodnich rubieżach III Rzeszy. Od wszystkich odebrano pisemne zobowiązanie bezwzględnego przestrzegania tajemnicy służbowej. Charakterystyczne jest, że szkołę tę odwiedzali kilkakrotnie jacyś cywile, wśród których Grzimek rozpoznał podsekretarza stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, Weizsaeckera.

Po pewnym czasie wszyscy otrzymali polskie uniformy wojskowe oraz karabiny, używane w armii polskiej. W ostatnich dniach sierpnia w największej tajemnicy, w zamkniętych samochodach ciężarowych wszystkich elewów szkoły SS przewieziono na Górny Śląsk w okolice Gliwic. Dowódca szkoły oraz komendant całej grupy SS-Brigadefuehrer zostali zakwaterowani w zamku książąt Hohenlohe. W kilka dni potem przewieziono całą formację na samą granicę polską i rozmieszczono w lesie, gdzie wkrótce odbyła się odprawa dowódców grupy z udziałem wiceministra Weizsaeckera. Część członków bandy hitlerowskiej wyposażono w noże i kastety i wyprawiono poza granicę, celem dokonywania napadów terrorystycznych na Niemców śląskich — obywateli polskich.

ROZKAZ DZIAŁANIA

W dniu 30 sierpnia dowódca grupy, Trummler, wydał rozkaz podjęcia akcji. Banda posuwać się miała od granicy polskiej, w kierunku na budynek niemieckiej straży celnej. wznosząc okrzyki „Niech żyje Polska. Precz z Niemcami". Od chwili wydania rozkazu nie wolno było uczestnikom napadu posługiwać się innym językiem. jak tylko polskim. Budynek straży niemieckiej miał być napierw ostrzelany. a później zburzony, strzelać jednak wolno było tylko w powietrze. Poinformowano także uczestników prowokatorskiej bandy, że na strażnicy obecny będzie cywil, któremu nie wolno zrobić nic złego.

Zgodnie z rozkazem. banda w ciemnościach nocnych zdemolowała i doszczętnie zburzyła budynek strażnicy. Grzimek zauważył, że w okolicy budynku leżą liczne trupy. odziane w mundury polskie. Sądził on, że są to towarzysze, którzy padli na skutek bezładnej strzelaniny prowokatorów. Inne przypuszczenia nie przychodziły mu do głowy, ponieważ odległa od 200 do 300 metrów granica polska była zupełnie spokojna i z nadgranicznej wioski polskiej dochodziły odgłosy śpiewów i wesołych pokrzykiwań młodzieży. Jednakże później Grzimek stwierdził, iż banda nie poniosła żadnych strat, a porozrzucane w lesie zwłoki w mundurach polskich przywiezione zostały ciężarowym samochodem, konwojowanym przez gestapo. Po zakończeniu akcji członkom bandy nakazano naciągnąć na mundury polskie szare drelichy i pod grozą śmierci zakazano rozmawiać o akcji nawet między członkami grupy.

Grzimek zeznał w dalszym ciągu, że w drodze powrotnej napotkali regularne oddziały Wehrmachtu, maszerujące na wschód, a przez radio dowiedział się, iż „incydent graniczny" pod Hohenlinde nie był wypadkiem odosobnionym, lecz ogniwem w całym łańcuchu prowokacji hitlerowskich, z których największego rozgłosu nabrał rzekomy napad polski na stację radiową w Gliwicach.

POD SPECJALNĄ OPIEKĄ

Po rozformowaniu bandy każdy jej członek otrzymał pismo, stwierdzające, iż uczestnik akcji pod Hohenlinde „był w czasie od... do... postawiony do dyspozycji Reichsfuehrera SS i pełnił służbę przy wzmocnieniu policji".

Józef Grzimek w listopadzie 1939 r. został ponownie zmobilizowany i służył w SS we Wrocławiu, a następnie w Krakowie i Lublinie, po czym przydzielony został do kompanii sztabowej SS und Polizeifuehrera w Krakowie, w której pozostawał do kwietnia 1944 r.

Grzimek opowiada, że kilkakrotnie meldował się z prośbą o wysłanie go na front, jednakże zawsze otrzymywał odpowiedź, że jako wtajemniczony w szczegóły akcji pod Hohenlinde nie może być użyty do służby frontowej. Grzimek zeznał ponadto, iż w czasie inspekcji, jaką przeprowadził Himmler w Krakowie w jego kompanii, został przez niego zapytany o akcję pod Hohenlinde. Grzimek twierdzi, że nie chciał o niej rozmawiać nawet z Himmlerem, za co otrzymał pochwałę od Reichsfuehrera SS. Twierdzi on również, że przez cały czas wojny był jakoby nadzorowany przez gestapo. W więzieniu norymberskim zaś dowódca innej grupy prowokacyjnej, która przeprowadziła napad na stację radiową w Gliwicach, oficer SS Naujoks, poinformował go, że po 20 lipca 1944 r., po zamachu na Hitlera, wszyscy uczestnicy prowokacyjnych napadów na pograniczu Polski mieli być straceni. Po zwycięstwie hitlerowcy planowali wymordowanie wszystkich członków band prowokatorskich.

Józef Grzimek szczegółowymi zeznaniami o prowokacjach granicznych starał się pokryć inną stronę swojej „działalności", o której w wyjaśnieniach swoich wspomniał zaledwie w kilku słowach. Jednakże władzom śledczym przyszli z pomocą świadkowie, którzy wyjawili, iż Grzimek był członkiem załóg obozów wyniszczenia Żydów. Działał on mianowicie w osławionym obozie przy ul. Janowskiej we Lwowie, w Szebnie koło Jasła, w Płaszowie, Jaktorowie i innych miejscach zagłady. We wszystkich tych obozach Grzimek odznaczył się wyjątkowym okrucieństwem i był jednym z najstraszniejszych katów.

*) Hohenlinde — Łagiewniki Śląskie.

Słuchamy radia

Czwartek 1 kwietnia

5.58 sygnał i zapowiedź stacji. 6.00 sygnał i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 6.05 gimnastyka. 6.15 wiadomości. 6.20 zegarynka muzyczna. 6.50 zapowiedź programu. 7.00 sygnał czasu i dziennik. 7.15 muzyka. 7.20 lekcja języka rosyjskiego. 7.35 zegarynka muzyczna. 8.20 informacje. 8.35 muzyka. 9.00 program. 11.57 sygnał i hejnał. 12.04 dziennik. 12.25 muzyka. 13.20 koncert życzeń. 13.40 koncert reklamowy. 14.00 koncert solistów. 14.30 „Porozmawiajmy" (dla dzieci). 14.50 komunikaty. 15.00 informacje. 15.15 aktualia. 15.25 muzyka. 15.30 „Wieś słucha". 16.00 16.00 z wystawy „Opole 1945-48 r." 16.20 „Niezwykli goście w uzdrowiskach dolnośląskich". 16.30 „Wydział Weterynaryjny Uniw. Warszawskiego jego zadania i potrzeby". 16.35 radiowy poradnik językowy. 16.50 audycja TUR-u — „Patriotyzm i szowinizm". 17.00 koncert. 17.45 RUL. — Stefan Jaracz. 18.00 dla każdego coś miłego. 20.00 dziennik. 20.35 „Druga pułapka miłości". 21.15 „W 25 rocznicę założenia Związku Polaków na Opolszczyźnie". 21.30 koncert symfoniczny dyryguje Grzegorz Fitelberg. 22.40 muzyka taneczna. 32.00 dziennik. 23.15 program. 23.30 hymn i koniec audycyj.

SPORT

„Pionier" odzyskał punkty

Wrocław. (kr) Orzeczeniem WG i DPZPN, zmieniona została weryfikacja spotkań, rozegranych przez WKS Pionier (Wrocław) w ramach mistrzostw A-klasy. WG i D DOZPN zweryfikował walkowery dla przeciwników, gdyż w tych spotkaniach brał udział zawodnik, który w jednym z meczy został wykluczony przez sędziego z boiska za krytykowanie jego orzeczeń. Pionier wniósł odwołanie do najwyższej instancji i WG i D PZPN po rozpatrzeniu protestu, zweryfikował wyniki zgodnie z uzyskanymi na boisku, gdyż zawodnik ten miał prawo brać udział w zawodach tak długo, dopóki nie zdyskwalifikowano go.

Po tej weryfikacji tabela IV grupy przedstawia się następująco:

TUR Jelenia Góra	6	12	25:6
TUR Wałbrzych	6	7	19:13
Pionier Wrocław	6	7	13:12
Promień Żary	6	5	14:11
IKS Wrocław	6	5	12:14
RKS Żarów	6	4	13:29
Dziewierz Legnica	6	2	4:17

W Poznaniu

Wierkiewicz zwycięża w biegu na przełaj

POZNAŃ. — Czwarty z rzędu bieg na przełaj im. śp. Bronisława Szwarca, zorganizowany przez sekcję lekkoatletyczną KS „Warta", zgromadził na starcie 71 zawodników.



W konkurencji seniorów na trasie 3600 metrów bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Wierkiewicz („Warta") w czasie 12.57,6 min. pozostawiając za sobą zeszłorocznego zwycięzcę Płotkowiaka („Drukarz") o 80 m. w tyle. Trzecim był Nowak (ZZK Krotoszyn), 4) Graczyk (Cukrownia Gosławice) i 5) Minta („Astra" — Krotoszyn).

W konkurencji juniorów na dystansie 1800 m. zwycięstwo odniósł Kiełczewski (Niestow.) w czasie 7.26,4 min. przed Szymańskim (Niestów).

Jednocześnie odbyły się zawody lekkoatletyczne juniorów i juniorek, w których zwyciężyli:

100 m.: 1) Ohnsorge („Warta") — 11,8 sek. skok wzwyż: 1) Ohnsorge — 1,60 m.; skok w dal: 1) Ohnsorge — 6,21 m.; 60 m. 1) Pytlakówna („Warta") — 8,6 sek. 80 m. 1) Pytlakówna („Warta") — 11,2 sek.

* * *

GRUDZIĄDZ. — W Grudziądzu odbył się bieg na przełaj juniorów i seniorów.

W kategorii juniorów na trasie 2 km. zwyciężył Kuligowski (ZZK „Wisła) w czasie 7.08,6 min.; 2) Bogucki (SGKS) 7.19,6 min.

W kategorii seniorów na trasie 3 km. zwyciężył Sobczyński (ZZK „Wisła" w czasie 11.47,5 min. przed Rutkowskim (SGKS) 12.12,2 min.

Pogoń Zabrze — Gedania 5:0 (3:0)

Zabrze. Przez cały czas gry przygniatającą przewagą miejscowych, którzy mieli najlepszego swego gracza w Buchcie.

Trasa biegu kolarskiego

Warszawa-Praga-Warszawa



Warszawa. W międzynarodowym biegu kolarskim Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, trasa będzie się składać z 5 wzgl. 6 etapów i przebiegać będzie przez następujące miejscowości:

Dla wyścigu Warszawa — Praga *1 etap:* (1. V. br.) — Warszawa — Mszczonów — Rawa Mazowiecka — Tomaszów — Piotrków — Łódź. Razem 191 km. *2 etap:* (2. V. br.) — Łódź — Sieradz — Złoczów, Wieruszów — Kępno — Oleśnica — Wrocław. Razem 212 km. *3 etap:* (3. V. br.) — Wrocław — Świdnica — Dzierżoniów — Wałbrzych — Kamienna Góra — Jelenia Góra. Razem 158 km. *4 etap:* (4. V. br.) — Jelenia Góra — Jabłoniec — Liberac. Razem 84 km. *5 etap:* (5. V. br.) — Liberac — Turnov — Jicin — Sobotka — Mlada Boleslav — Mielnik — Velvery — Slany — Kladno — Praha. Razem 203 km.

Ogółem trasa wyścigu wynosi 848 km.

Dla wyścigu Praga — Warszawa: *1 etap:* — (11. V. br.) — Praha — Podebrady — Hradec — Kralovy — Pardubice. Razem 127 km. *2 etap:* (2. V. br.) — Pardubice — Wysoke Mito — Litomyśl — Svitavy — Brno. Razem 129 km. *3 etap:* (3. V. br.) — Brno — Prostejov — Olomouc — Prerov — Malenovice — Zlin. Razem 137 km. *4 etap:* (5. V. br.) — Zlin — Malenovice — Uhorski Hradisce — Ch. Brod — Troncin — Zilina. Razem 151 km. *5 etap:* (6. V. br.) — Zilina — Gadca — Cieszyn — Frydek — Moravska Ostrava — Bogumin — Raciborz — Rybnik — Żory — Katowice. Razem 200 km. W Katowicach jednodniowy odpoczynek. *6 etap:* (8. V. br.) — Katowice — Kraków — Miechów — Kielce. Razem 193 km.

Na odcinku Katowice — Kraków, mającym długości 76 km. odbędzie się próba szybkości drużyn ze startem w odstępach 5-minutowych. W etapie tym odcinek Katowice — Kraków (76 km.) nie będzie zaliczony do ogólnej punktacji, natomiast przewidziane są specjalne nagrody dla najszybszych drużyn. Zwycięską drużyną będzie ta, której trzeci zawodnik osiągnął najlepszy czas. W Krakowie przewiduje się przerwę w wyścigu na okres 3 godzin, po czym nastąpi start do drugiej części etapu Kraków — Kielce. *7 etap:* (9. V. br.) — Kielce — Radom — Warszawa. Razem 187 km. *Ogólna długość trasy biegu wynosi 1048 km.*

Zawodnicy w biegu Warszawa — Praga zostaną przewiezieni z Pragi do Radomia (z przerwą w Katowicach), skąd wystartują do Warszawy na rowerach. Przejazd tego odcinka trasy przez grupę zawodników biegu Warszawa — Praga nie będzie zaliczony do żadnej kwalifikacji, gdyż ma charakter propagandowy.

Nowe rekordy Czechosłowacji w jeździe szybkiej na lodzie

Oslo (obsł. wł.). Na sztucznym torze łyżwiarskim w Oslo odbyły się międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie.

W konkurencji pań startowała czołowa zawodniczka czeska — Vokurkova, która ustaliła dwa nowe rekordy Czechosłowacji, a mianowicie na 1.000 metrów — 1,55 min. i na 500 w czasie 54,8 sekund.

Zwycięstwo cieszyńskiego Piasta

Trzyniec. Bawił tu piłkarski zespół cieszyńskiego „Piasta", rozgrywając mecz towarzyski z miejscową polską drużyną „Siła".

Po ciekawej grze zwyciężyła drużyna „Piast" w stosunku 1:0 (1:0).

Nie lepiej

Sypią się kary...

Katowice. Zdawałoby się, że surowe nagany, mniejsze lub większe kary grzywien, a nawet zawieszenia, długoterminowe dyskwalifikacje itp., powinny wpłynąć hamująco na poczynania klubów czy zawodników, poczynania, nie dające się w żaden sposób pogodzić z obowiązującymi cały świat sportowy przepisami. Niestety, tak nie jest. Zarządy niektórych (na szczęście) stowarzyszeń sportowych, jak i zawodnicy, mają dziwne upodobania w znajdywaniu swych nazw czy nazwisk na liście kar, publikowanej przez Wydział Gier i Dyscypliny. Równocześnie dbają oni pieczołowicie o to, by członkowie wspomnianego WG i D nie mieli — broń Boże — zbyt mało zajęcia.

Ostatnio owocem prac WG i D były grzywny, jakimi ukarano następujące kluby: **RKS Zabłocie, Ruch Radzionków, 27 Orzegów, TS Murcki, RKS Pogoń Chorzów oraz Kop. Katowice.** Zespoły te stanowczo nie uznają tak przestarzałych, a niepotrzebnych całkiem ich zdaniem przesądów, jakimi są zawiadomienia o rozgrywanych meczach, zgłoszenia nowych zawodników itp.

Jedna tylko, staropolska cecha, jest stale kultywowana wśród klubów: odwołania, protesty, procesy... W tych wypadkach szybkość składania potrzebnych pism, zbieranie zeznań mniej czy więcej niewiarogodnych świadków, może służyć za wzór najsprawniej nawet działającym urzędom.

Nic więc dziwnego, że tak jaśniejące przykłady niesubordynacji kierowników sportowych znajdują chętnych naśladowców wśród samych zawodników. Kary, jakie spadają na nich, nie tylko nie sprawiają im przykrości, nie są żadną nauką, ale wręcz przeciwnie: obnoszą się z nimi z taką niemal radością, z jaką dziecko pokazuje ładną zabawkę, wygraną na dorocznym odpuście za tatusiowe pieniądze.

Dla podsycenia zapewne tej radości WG i D i Śl. OZPN postanowił ukarać **Owczarza Aleksego (Kop. Dębieńsko)** 6-miesięczną dyskwalifikajcą za rozmyślne kopnięcie przeciwnika. Ukarał również **Kolanka Emanuela (RKS Poręba)**, który nie wiedział dokładnie, do jakiego należy klubu, gdyż podpisał zgłoszenia do trzech. Rok dyskwalifikacji usprawni przypuszczalnie jego orientację.

Najmniejszy „przydział", bo tylko nagany otrzymali: **Osiecki Karol, Barczyk Ryszard, Krawiec Franciszek (wszyscy trzej Kop. Eminencja) i Pohl Wilhelm (Baildon).**

R 13063

* W Johannesburgu zakończone zostały międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Afryki Południowej w hali krytej. Mistrzem został Streiger, który we finale pokonał Anglika Mortrama 6:3, 6:4, 6:8, 6:1.

Z sali koncertowej w Katowicach

Koncert młodych talentów śląskich

Popis Szkoły Muzycznej A. i K. Szafranków

Zarówno rezultaty pracy pedagogicznej braci Szafranków, jak i ich utalentowani uczniowie istotnie zasługiwali na pokazanie ich nie tylko w siedzibie Szkoły, tj. w Rybniku, ale i w stolicy Śląska, w Katowicach.

W koncercie, oprócz solistów — dwóch skrzypków i trojga pianistów — wystąpiła pod dyr. A. Szafranka mała orkiestra symfoniczna, składająca się w większości z obecnych, względnie byłych uczniów Szkoły, uzupełnionych kilkoma dopożyczonymi dęcistami i jednym kontrabasistą. Orkiestra ta, poza towarzyszeniem do koncertów Vivaldiego, Griega i Brucha, wykonała Glücka uwerturę do „Ifigenii z Aulidy", Mendelssohna „Pieśń bez słów" i Borodina „Nokturn" z Kwartetu Smyczkowego nr 2 — dwa ostatnie utwory w instrumentacji A. Szafranka.

Zaznaczyć w tym miejscu wypada, że orkiestra, pod rutynowaną i b. muzykalną batutą A. Szafranka, brzmiała czysto, i poza wiolonczelami, nawet pięknie. Nie będzie to dziwne, jeżeli doda się wyjaśnienie, że szereg członków orkiestry, uczniów A. Szafranka, od kilku lat należy do stałego zespołu Ork. Symf. Pol. Radia, względnie Filharmonii Śląskiej. Wszakże tam fakt, że prywatna szkoła muzyczna w Rybniku daje swoim zaawansowanym uczniom możność wykonywania koncertów nie na dwa fortepiany, względnie na skrzypce z tow. fortepianu, lecz z orkiestrą — nie z wielką wprawdzie, lecz bardzo sprawną, do której solista ustosunkować się musi w tempach, w dynamice i słyszeć jej barwy — ma swoją wymowę i zasługuje na podkreślenie.

Pierwszym z „młodych talentów śląskich", zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istotnie zasługującyym na ta określenie, był 16-letni pianista Andrzej Salamon, który w wykonaniu I części koncertu foretpianowego g-moll Mendelssohna wykazał piękną, przejrzystą technikę, wiele delikatności i zróżnicowania w tonie, oraz muzykalność i kulturę, która wskazywała na zarysowującą się już indywidualność artystyczną młodego pianisty, miejmy nadzieję, przyszłego wirtuoza.

Sensacją w dosłownym znaczeniu, a także i niezwykłym wydarzeniem muzycznym, które ściągnęło na salę i mikrofony Pol. Radia i obiektywy „Filmu Polskiego", oraz niespotykane tłumy publiczności tak, że wielu odejść musiało od kasy z braku biletów, był występ małego 6-letniego skrzypka, Adasia Górskiego, który zaczynając zaledwie przed 16-miesiącami naukę od zupełnych początków u A. Szafranka, wystąpił obecnie z orkiestrą, wykonywując I cz. koncertu skrzypcowego a-moll Vivaldiego, a następnie, przy akompaniamencie fortepianowym swej matki I cz. koncertu G-dur Riedinga, oraz na bis Preludium Bacewiczówny i I cz. koncertu h-moll tegoż Riedinga.

Istotnie występ „cudownego dziecka" budził wśród muzyków zdumienie w pierwszym rzędzie tak szybko zdobytą biegłością techniczną (zdecydowana rytmika, szesnastki w szybkim tempie, czystość intonacji, na, w znacznym stopniu zróżnicowana dynamika, swobodny i szybki smyczek, zupełnie udane wibrato, gra w pozycjach itd.), następnie niezwykłą pamięcią muzyczną i temperamentem, nerwem muzycznym małca, który znów wśród szerokiej publiczności wywoływał wybuchy prawdziwego entuzjazmu.

Według zebranych informacji, talent muzyczny mały Adaś odziedziczył po matce pianistce, która mając lat 15 ukończyła Inst. Muz. w Krakowie, a mając lat 19 z odznaczeniem Akademię Muzyczną w Berlinie. Również w rodzinie ojca, choć sam nie muzykuje, były spotykane wybitne zdolności do sztuk pięknych (dziadek Adasia był skrzypkiem, a stryj prof. Akad. Szt. Pięknych w Warszawie). A i mały Adaś okazuje poza muzyką duże zainteresowanie w kierunku sztuk plastycznych, zwłaszcza do modelowania w plastelinie różnych nadzwyczajności. Nasz „artysta" jest zgodnie ze swoim wiekiem b. dziecinny, lubi się bawić, a ćwiczy na skrzypcach — jak mówią rodzice — dziennie nie więcej niż po godzinie i to na dwie raty, zawsze jednak pod nadzorem matki. Rozumie się, że w rozwoju talentu dziecka ogromną rolę odegrały umiejętności pedagogiczne A. Szafranka i jego metoda nauczania. Postęp, jaki zaobserwowałem od pierwszego występu dziecka po 1 miesiącach nauki do obecnego, drugiego, po 16 miesiącach, jest tak zdumiewająco duży, że w wypadku dalszego, tak szybkiego rozwoju, oczekiwać można po Adasiu Górskim sensacji artystycznych na miarę światową.

Następnym, niewątpliwym talentem, pozostającym obecnie pod kierunkiem pedagogicznym Karola Szafranka jest Lidia Grychtołówna, najbardziej zaawansowana i najbliższa samodzielności, wybitnie muzykalna i subtelna, dysponująca bardzo ładną techniką pianistka. L. Grychtołówna wykonała XII Rapsodię Liszta i na bis „Campanellę" tegoż kompozytora. Również i Grychtołówna powinna znaleźć się w niedalekiej przyszłości wśród awangardy najmłodszych polskich pianistów.

W dalszym ciągu koncertu wystąpił wysoce zaawansowany już skrzypek władający z perfekcją wszelkimi rodzajami techniki palcowej i smyczka i pięknym tonem, dojrzały muzycznie, znany z licznych recitali radiowych Michał Karwot, dając b. wartościowe wykonanie I i II części pięknego koncertu g-moll Brucha.

Występ muzykalnej i zaawansowanej technicznie choć mającej zbyt ostre uderzenie Szewczykówny wysuwał się już raczej poza ramy recitali prezentacyjnych dla szkoły talentów i kwalifikował się więcej do rzędu pokazów bardzo solidnej roboty i dobrego kierunku pedagogicznego.

M. Józef Michałowski

Redaguje: Kolegium Redakcyjne *Redakcja*, Katowice, ul. Młyńska 9, tel 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — Przyjmowanie stron między godziną 11—12 codziennie *Administracja Wydawnictw:* Katowice, ul. Młyńska 9, tel 301-69 Prenumerata miesięczna zł 110.—, kwartalna 330.—, PKO. Katowice III-4950 *Dział Ogłoszeń:* Katowice, ul. 3 Maja 12, tel 309-74 — PKO, Katowice III-4830. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3 Maja 12. Druk.: *Drukarnia Nr 9*, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. 310-59.